

DZIENNIK OSTROWSKI

JEDYNE PISMO W POŁUDNIOWEJ WIELKOPOLSCE WYCHODZI CODZIENNIE

Rok 4

Ostrów (Wlkp.), sobota, dnia 25 stycznia 1936 r.

Nr. 20

Mniej reprezentacji więcej szkół w Polsce

Zagadnienie nie jest nowe, nie jest również obce naszym Czytelnikom, poruszamy je bowiem w najróżnorodniejszych warjantach na łamach pisma aż nazbyt często. Chodzi poprostu znowu o nadmierne wydatki reprezentacyjne. Coraz to prasa wszystkich odcieni przylapuje gdzieś jakiegoś dygnitarza czy jakakolwiek instytucję na gorącym uczynku zbędnych wydatków na reprezentację. Coraz to gdzieś wytykać trzeba życie nad stan z pieniędzy publicznych, czy też mijanie się z zasadą oszczędności w instytucjach, które powinny się liczyć z każdym groszem.

Tymczasem problem reprezentacji trzeba sprowadzić najpierw do podstawowej sprawy, że Polska jest krajem biednym. Naszej biedy nie potrzebujemy się przytem tak bardzo wstydić. Jesteśmy ciągle jeszcze krajem na dorobku, budującym się ze zniszczenia wojennego. Biedy tej także nie ukrywamy; wylazi ona ze wszystkich kątów — starczy chociażby pójść przechadzką między opłotki wiejskie. Komu więc chcemy imponować luksusowymi samochodami, pełnymi okuć niklowych, kryształowych szyb i kryształowych flakonów wewnątrz bogatej karoserji a utrzymywanymi z budżetu państwa czy z budżetu samorządów, w których brakuje pieniędzy na budowę nowych izb szkolnych? Nie jesteśmy bynajmniej wyznawcami poglądu, że samochód to luksus. Ale jest ich trochę na służbie państwowej tak zwanych dygnitarzy żaduzo; zamalowali natomiast tam, gdzie komendant powiatowy policji musi ścigać opryszków... na rowerach.

Zresztą wyrzynamy przykłady z życia. Na reprezentację paskudzi się pieniądze nie tylko z budżetu państwa. Samorządy robią to samo. A każdy zbędny wydatek mści się dziesięciokrotnie. Wzrósł wybudowała sobie reprezentacyjny szpital — a teraz powiat leży gopodarczo pogrążony w długach. Niektóre spółdzielnie w Wielkopolsce zapomniały o czasach, gdy za ksks. Szamarzewskiego i Wawrzyniaka kierownik banku ludowego był buchalterem i listy sam na pocztę odniósł i do Poznania czwartą klasą pojechał; zapomniały o przeszłości i prowincja zetknęła się z wielkimi dyrektorami małej spółdzielni, wyręczającymi się dziesiątkami personelu. Czy dziwić się, że dziś te... „reprezentacyjne“ spółdzielnie leżą?

Organizacje społeczne czy zawodowe wydają przyjęcia z zakąskami, wódką, luksusowymi papierosami. Na co to komu? Czy już pieniędzy nie można inaczej wydawać, na pożyteczniejsze cele? Komu chce się imponować? Czy zaproszonym gościom, do których za kilka dni przyjdzie się po... pomoc lub subwencje? Albo te częste konferencje prasowe, na których podejmuje się dziennikarzy... tradycyjną lampką wina lub kieliszkiem wódki. Dziennikarzy to kępuje, żadnemu poważnemu współpracownikowi poważnej redakcji nie jest to mile. Więc poco?

Nie mamy najmniejszego zamiaru gromadzić więcej przykładów. Chodzi raczej o apel do sumienia i do rozumu. W kraju biednym — jak Polska — potrzeba bardzo dużo prostoty. Niech ona będzie solidna, bezpretensjonalna, świadcząca o tem, że każdy grosz ma dla nas dużą wartość. Niech dygnitarz państwowy wędruje z biura do domu pieszo, a niech podatnik niema uczucia, że jego krwawicę się marnotrawi. Niech nie będzie nieuczciwych przyjęć a więcej inwestycji. Niech nie będzie nielicznych reprezentacyjnych gmachów a za to więcej skromnych, ale trwałych szkół. Niech nie będzie reprezentacyjnych wydawnictw w rodzaju „Arkad“, ale niech dzieci mają na wsi elementarz.

Koło posłów rolników rzuciło słuszny postulat da'szej obniżki budżetu państwa. Społeczeństwo przykłada się tej inicjatywie, zwłaszcza gdy zaczyna się krajać i ciąć wszystkie co trąci źle pojętą reprezentację. Podobne

Kilka tysięcy żołnierzy włoskich padło w starciu z gwardią abisyńską

ADDIS ABEBA. 23. I. — Wielka bitwa rozpoczęła na froncie północnym w dniu 21 stycznia toczy się dalej.

Ze źródeł abisyńskich poświadczają, iż wojska abisyńskie po odparciu ataków włoskich zajęły ważne pozycje strategiczne i zdobyły wiele materiału wojennego. W tej liczbie kilka armat.

Według oficjalnego komunikatu abisyńskiego, po stronie włoskiej padło już kilka tysięcy żołnierzy. Straty abisyńskie nie są dokładnie znane. Major Wodadzo Dagno miał zestrzelić z karabinu maszynowego wielki samolot włoski. Wiadomość ta zdaje się po-

twierdzać pogłoskę, iż gwardia cesarska bierze czynny udział w bitwie, gdyż wspomniany oficer jest dowódcą jednego z batalionów.

Szczegółów, dotyczące bitwy oczekiwane są z wielką niecierpliwością. Nie wiadomo bowiem dotychczas w jakiej miejscowości to-

Włoski komunikat „uśmiercił“

RZYM. 23. I. Agencja Stefani donosi z Asmaru:

Walki rozpoczęte onegdaj w prowincji Tembien rozszerzają się na cały front północny i rozwijają się z pełnym powodzeniem dla

czy się bitwa.

Jak przypuszczają walki prowadzone są na północy-zachód od Makalle. Walki mają charakter ogromnie zacięty i w wielu miejscach dochodzi do starć wręcz i ataków na bagnety.

kilka tysięcy abisyńczyków

wojsk włoskich. Na kilku odcinkach wojska włoskie zajęły już nowe ważne pozycje odplerające wszelkie kontrataki przeciwnika.

Straty przeciwnika wynoszą kilka tysięcy ludzi.

ŻAŁOBNY KONDUKT ODPROWADZIŁ ZWŁOKI KRÓLA JERZEGO do opactwa westminsterskiego

Londyn. 24. I. — Wczoraj zrana biskup Norwich odprawił w małym kościółku w Sandringham nabożeństwo żałobne w asyście miejscowego proboszcza, poczem orszak żałobny wyruszył na stację Wolferton. Zwłoki króla spoczywały na ławeczce armatniej, trumna była przykryta sztandarem królewskim.

Król Edward VIII postępował pieszo za trumną, członkinie domu panującego z królową-wdową na czele iechali w powozach, wszystkie w głębokiej żałobie.

W Londynie w pobliżu stacji Kingscross zaczęły się gromadzić tłumy w oczekiwaniu przybycia pośladu ze szczątkami króla. Na ulicach wiele kobiet nosi żałobne welony, na większości mężczyzn widać czarne krawaty.

Londyn. 24. I. — Po przybyciu kon-

duktu żałobnego do opactwa Westminsterskiego, Król Edward wyszedł na spotkanie orszaku. Trumne ze zwłokami króla ustawiono na katafalku. Król Edward i królowa Maria wraz z członkami rodziny królewskiej stanęli przy trumnie, poczem odprawiono egzekwie.

Po opuszczeniu pałacu westminsterskiego przez króla i rodzinę królewską lord-kancelarz i speaker na czele członków obu izb złożyli hołd pamięci króla przed katafalkiem.

Odbwio się następnie krótkie posiedzenie Izby gmin, na którym jeszcze 30 członków Izby złożyło przysięgę królowi Edwardowi VIII, poczem Izba odroczyła się do 4 lutego.

Ta sama procedura odbyła się w Izbie lordów.

LONDYN. 23. I. — Na pogrzeb króla

Jerzego V przyjeżdża do Londynu pięciu monarchów

Admiralicja wydała rozporządzenie, że wszyscy monarchowie europejscy, przybywający na uroczystość pogrzebu króla Jerzego V będą podczas przejazdu przez La Manche eskortowani przez eskortę honorową w składzie: — okręt dowódcy i cztery kontrtorpedowce.

Pełny skład delegacji polskiej

Uzupełniając wczorajszą wiadomość P.A.T. komunikuje:

Na uroczystości pogrzebowe króla Anglii, Jerzego 5-go została wyznaczona delegacja z gen. Słonkowskim w charakterze ambasadora nadzwyczajnego na czele, w skład której wchodzi: ambasador Skirmunt, admirał Unrug, płk. Trzaska-Durski i kpt. Musielewicz.

Demonstracyjne stanowisko Irlandji

Londyn. 24. I. — Uroczyste proklamowanie księcia Walji królem odbyło się wczoraj jednocześnie we wszystkich dominjach i koloniach.

„Daily Telegraph“ donosi, że jedynie wolne państwo irlandzkie stanowiło wyjątek.

W Dublinie proklamacja o wstąpieniu na tron króla Edwarda VIII nie została odczytana. Rząd wolnego Państwa Irlandzkiego stoi na stanowisku, że publiczne ogłoszenie proklamacji o wstąpieniu na tron nowego monarchy nie jest potrzebne, ponieważ gubernator generalny wolnego Państwa Irlandzkiego podczas objęcia urzędu złożył przysięgę na wierność królowi Jerzemu, jego następcy i spadkobiercom.

„Daily Express“ podkreśla, że wysoki komisarz Irlandji w Londynie Dulanty nie wziął udziału w ceremonii obwołania nowego króla w pałacu St James. Na zapytanie, skierowane przez pismo, w komisariacie Irlandji, odpowiedziano, że komisarz Irlandji Dulanty powziął swą decyzję na skutek instrukcji z Dublinu.

SEJM RZPLITEJ ZŁOŻYŁ HOŁD PAMIĘCI KRÓLA JERZEGO

Warszawa. 24 b. m. Obrady dzisiejszego plenarnego posiedzenia Sejmu rozpoczęły się od krótkiego przemówienia marszałka Cara, poświęconego pamięci zmarłego króla Anglii Jerzego V. Przemówienia tego Izba wysłuchała, stojąc.

Następnie Sejm przyjął bez dyskusji kilka drobnych projektów ratyfikacyjnych i odesłał do komisji trzy projekty ustaw samorządowych, poczem Izba przystąpiła do wyboru komisji administracyjnej, która zajmie się powyższymi projektami. Po ukończeniu głosowania marszałek zarządził przerwę w celu obliczenia głosów. Po przerwie Izba dokona wyboru komisji zobowiązanej publicznych oraz prezydium sądu marszałkowskiego. (M)

ŻAŁOBA W ANGLJI



Przed pałacem Buckingham w Londynie tłumy publiczności wysłuchały smutnego obwieszczenia o śmierci króla Jerzego.

cięcia przydadzą się i w budżetach samorządu, i w instytucjach państwowych i w instytucjach społecznych. To tak, jakby ojciec rodziny zaczął oszczędności domowe od zastąpienia żarówek o większej ilości świec, żarówkami słabszymi; od zmniejszenia ilości

wypalonych papierosów; od zbędnego włóczenia się... na piwo. Wierze, że oszczędza się na tem bardzo wiele. Mądrość bowiem urzędnika sobie życia bardzo często tkwi w drobniaczkach.

J. W.

Ku ożywieniu obrotów gospodarczych

Po okresie „przysposowywania” — aktywna walka z kryzysem

Warszawa, 24. I. — Na terenie ministerstw gospodarczych przeprowadzane są obecnie prace przygotowawcze nad szeregiem projektów ustaw, które — łącznie z wydanymi w okresie pełnomocnictw dekretami Prezydenta Rzeczypospolitej — złożą się na całokształt akcji rządowej nad ożywieniem życia gospodarczego w kraju i zapewnieniem trwałej równowagi budżetowej.

Natychmiast po powrocie do Warszawy premiera M. Zyndram — Kościłkowskiego, a więc w pierwszych dniach nadchodzącego tygodnia, odbędzie się posiedzenie Rady Ministrów dla rozpatrzenia kilku przygotowanych już projektów ustaw.

Prace w tonie rządu nad projektami temi prowadzone są w szybkim tempie, ponieważ wszystkie te projekty ustaw, które mają być rozpatrzone przez izby ustawodawcze podczas bieżącej jeszcze sesji parlamentarnej — kończącej się, jak wiadomo, z dniem 1-ym kwietnia r. b. — wpłynąć powinny do łaski marszałkowskiej przed dniem 15-ym lutego r. b., zgodnie z terminami ustawowymi, przy czym rząd nie ma zamiaru występować do izb o pełnomocnictwa.

Ponadto resorty gospodarcze opracowały obszerny materiał dla wielkiego zjazdu gospodarczego, który odbędzie się w Warszawie przypuszczalnie w dniach od 21 do 23 lutego h. r. W związku z tem odbędzie się w pierwszej połowie przyszłego tygodnia posiedzenie Komitetu Ekonomicznego Ministrów.

(Iskra.)

Plan inwestycyjny na 1936 r.

Warszawa, 24. I. — Wobec zbliżającego się sezonu robót publicznych, w tonie rządu przeprowadzane są obecnie prace nad ustaleniem planu inwestycyjnego, który mają być przeprowadzone w roku bieżącym.

W związku z tem odbyła się w dniu 23. b. m. pod przewodnictwem wiceministra skarbu p. Tadeusza Lechnickiego pierwsza z cyklu konferencji, mających na celu ustalenie planu inwestycyjnego na 1936 r. (Iskra.)

Konferencja w sprawie znizki cen

Warszawa, 24. I. — W dn. 22 b. m. odbyło się na terenie izby przemysłowo-handlowej w Warszawie posiedzenie przedstawicieli Min. przemysłu i handlu ze sferami gospodarczymi w sprawie znizki cen.

Na posiedzeniu tem został stwierdzony postępowanie naprzód spadku cen w handlu w poszczególnych województwach, przy czym znizka ta obejmuje coraz większą ilość artykułów. W pierwszym rzędzie spadku ten dotyczy artykułów, których ceny zostały obniżone u producenta.

Na podstawie danych, uzyskanych z poszczególnych województw oraz zgodnie z oświadczeniem przedstawicieli sfer gospodar-

czych szereg artykułów został obłożony znizką cen zarówno w hurcie, jak i w detalu w stopniu odpowiadającym spadkowi cen u producenta.

Dlaczego wzrosły wydatki biurowe administracji państwowej

Widmo „papierowej roboty” w administracji państwowej

Preliminarz budżetu ministerstwa spraw wewnętrznych wywołał w rozważaniach komisyjnych wielkie zainteresowanie oraz ożywioną dyskusję. Budżet tego resortu dałoby zwykle powód do poruszenia szeregu momentów politycznych. Stąd też rozważania nad budżetem tegoż ministerstwa posiadają więcej akcentów politycznych niż gospodarczych. Jednakowoż tegoroczna dyskusja wyłoniła kilka b. charakterystycznych wniosków gospodarczych.

Całość preliminarzanego budżetu na r. 1936-37 wykazuje duże oszczędności. Dość wspomnieć, że pomimo rozszerzenia się zakresu działalności resortu, pomimo poważnego wzrostu ludności, pomimo takich niepokojących objawów, jak wzrost przestępczości, pomimo konieczności przeprowadzenia takich zasadniczych zadań jak oddzielenie samorządów, wprowadzenie komisji rewizyjnej samorządów, uporządkowanie spraw emerytalnych służbowych i zasiłkowych urzędników samorządowych itp. — pomimo zatem tych wszystkich rozległych prac, które w przyszłości czekają nasz resort spraw wewnętrznych, a które zdaniem p. min. Raczkiewicza są wzrostem niezbędne, — zdolano przeprowadzić przeszło 5-cio milionowe oszczędności.

Budżet r. 1935-36 wykazywał kwotę globalną 196.868 tys. zł budżet 1936-37 ma się

Województwa i starostwa	2.505.000
Zarząd centralny	119.810
Policja państwowa	2.286.250
	1936/37

Zmniejszył wydatki biurowe tylko K. O. P. i Gł. Urząd Statystyczny. Ten wzrost wydatków biurowych w administracji państwowej uderza bardzo poważnie. Zadać tu zatem możemy pytanie: czy za temi kwotami kryje się wzrost roboty papierowej, biurowatycznej noszonych urzędów czy też w formie „wydatków biurowych” zostały preliminarzowane koszty pewnych funkcji bezpieczeństwa publicznego, które miały pozostać budżetowo w ukryciu? W tym ostatnim wypadku lepiej byłoby pozycję tę wyodrębnić, a nie stwarzać pozorów, że na rok 1936-37 papierowa robota w biurach tak poważnie wzrosła.

Celowość tych wydatków biurowych może zatem podlegać dyskusji zwłaszcza gdy się zważy słowa referenta budżetu, że wiele jeszcze mamy w dziale administracji niedociągnięć z racji przymusowej oszczędności. Np. niedostateczność służby policyjnej. W Polsce jeden policjant przypada na 1.193 mieszkańców, gdy na zachodzie „kulturalnej” Europy jeden na 300—900 mieszkańców.

Z drugiej strony, w dziale dochodów ministerstwa spraw wewnętrznych charakterystyczne jest podniesienie dochodów ze... sprzedaży makulatury! Czy zatem zachodzi pewien związek przyczynowy pomiędzy tymi charakterystycznym wzrostem wydatków i dochodów biurowych?

Charakterystyczna uwaga o zbyt wysokich cenach na mięso i mąkę

Tyle co do samego preliminarza. W dyskusji komisyjnej uwidoczniły się szczególnie dwa ciekawe momenty natury gospodarczej. Jeden z posłów rolniczych zwrócił uwagę na niedostateczność reglamentacji cen przez władze administracyjne. Dowodem tego ma być olbrzymia rozpiętość cen rolnych otrzymywanych przez producenta rolnika a placowych następnie przez konsumenta. Rozpiętość ta np. dla mięsa wołowego wynosi 217 proc.

Jednocześnie lokalne izby przemysłowo-handlowe oraz organizacje kupieckie zajęły się zbadaniem tych artykułów, których ceny jeszcze dostatecznie nie spadły. (PAT.)

ograniczyć w kwocie 191.650 tys. złotych.

Wysilek zatem naszego ministerstwa spraw wewnętrznych dostosowania się do ogólnej polityki oszczędnościowej rządu był duży, zwłaszcza że silnej redukcji uległ również aparat urzędniczy. Z liczby urzędników 6.101 która mieliśmy uprzednio, obecnie pracuje tylko 4.790 urzędników. Bolesna ta operacja gospodarcza, niewątpliwie powiększyła kadry naszego bieżącego bezrobocia, lecz w obronie wartości wyższego rzędu jak równowaga budżetowa, była ona konieczna. Przytem była do pewnego stopnia spełnieniem postulatu, że Polska posiadając nadmiar urzędników, powinna zbędne siły wyeliminować.

W ramach tego ogólnego zmniejszenia wydatków, zmniejszły się odpowiednio poszczególne działy budżetu, jak wydatki na zarząd centralny, województwa i starostwa, policie państwowe, Korpus Ochrony Pogranicza oraz główny urząd statystyczny. Najmniej zmniejszono wydatki na K. O. P. ze zrozumiałych oczywiście powodów.

W preliminarzu wydatków uderza jednak jeden ciekawy szczegół. Pośród nielicznych bardzo pozycji, które zostały zwiększone, wzrost wykażają wydatki biurowe.

Zestawienie wgląda następująco:

	1935/36	1934/35	1934/33
zł 1.840.950	1.543.411	1.312.715	
zł 89.810	82.560	168.110	
zł 692.500	755.581	593.986	

a przy 1 kg. maki 193 proc. Te dysproporcje nadzór władz administracyjnych zdaniem tego posta mógłby usunąć. Trafniejsza jednak wydaje się nam odpowiedź p. min. Raczkiewicza, który zastrzegł, że władza administracyjna wkracza na rynek cen dopiero w jaskrawych wypadkach lichw. I słusznie. Instrument reglamentacji cen jest zbyt czuły by go silnie uzależniać od władzy administracyjnej. Zresztą życie gospodarcze b. ostro sprzeciwia się nadmiernej reglamentacji cen. Dotychczasowe zaś wyniki osłabnięte przez władze w kilku wypadkach (ceny pieczywa w Warszawie, ceny wyrobów mięsa w Poznaniu) są zupełnie zadawalające.

Pozatem był postawiony w komisji wniosek o zmniejszenie dochodu skarbu z tytułu kar administracyjnych. Pozycja kar nie została w preliminarzu zmniejszona. Wniosek ten upadł a p. min. Raczkiewicz uznał kary administracyjne za dobry instrument wychowawczy, stosowany zresztą zależnie od winy i od uświadomienia obywatelskiego karanego. Jednakże w praktyce kwestja kar administracyjnych przedstawia się nieco inaczej, zwłaszcza dziś w okresie kryzysu. Karanie chłopca na jarmarku za nieprawidłowe zatrzymanie wozu, czy za brak tablicy orientacyjnej na podwoziu, pomimo że policjant spisujący protokół zna dobrze nieostrożnego kmotka, czy wreszcie kary nakładane na rolników, że pies urwał się z łańcucha, czy cały szereg innych przekroczeń, które zwłaszcza na wsi zdarzają się codziennie, a które są karane administracyjnie nie zawsze jest usprawiedliwione. Pewna rewizja rygorów administracyjnych byłaby wskazana zwłaszcza że z tytułu tych rygorów przewidyuje się dochód skarbowy w wysokości miliona złotych rocznie. — W większości wypadków są to pieniądze wyłączone z kieszeni społeczeństwa zupełnie niepotrzebnie.

dziwołagi, jak zajmowanie przez komornika zupełnie drobnych przedmiotów, jak np. kalamarza.

Jeśli chodzi o więziennictwo, to większa część teorii co do istoty tego zagadnienia okazała się mylną. Widzimy, że więzienie nikogo nie poprawia, jak i nie odstrasza. Należało więc szukać nowych dróg do podniesienia moralności przestępców. Tej drogi właśnie szuka ministerstwo, wychodząc z założenia, że tylko z tych ludzi można jeszcze coś zrobić, którzy popadli w kolizję z kodeksem przypadkowo. W tym celu ministerstwo przeprowadza jaknajdalej idącą segregację więźniów.

Po referencie przemówił pierwszy w dyskusji pos. Kozłowski, który m. in. zwrócił się do p. ministra z apelem, żeby w związku z nową klasyfikacją gruntów przystąpiono do akcji hipotek włościańskich.

Pos. Długosz uważa, że opłaty sądowe nie są przystosowane do możliwości finansowych społeczeństwa.

Pos. ukraiński Celewicz wystąpił z postulatami, domagając się ułatwień w sądownictwie dla ludności ukraińskiej. Mówca uważa, że kary wymierzane w politycznych procesach ukraińskich są zbyt wysokie, a przechodząc następnie do procesu warszawskiego przeciwko sprawcom zabójstwa min. Pierackiego, twierdził, że wrok w tym procesie spowodował w opinii publicznej ukraińskiej zmianę nastrojów i wywarł ujemne wrażenie.

Skościł zabrał głos min. sprawiedliwości Michałowski, który podniósł na wstępie słuszny postulat referenta, domagającego się uporządkowania stanu prawnego. Jest to również celem ministerstwa. W tym celu odbyło się parę konferencji przy udziale najlepszych prawników i pewne rezultaty już zostały osiągnięte.

W odpowiedzi na uwagi pos. Celewicza, pan minister zaznaczył, że ministerstwo sprawiedliwości nie ma najmniejszego wpływu na wyroki sądów.

Wreszcie co się tyczy zarzutów, postawionych przez posła Celewicza przewodniczącemu i prokuratorowi w procesie przeciw zabójcom śr. min. Pierackiego, min. Michałowski oświadczył, że zarzutów tych nie podziela, a co się tyczy wyroku, to dyskusji na ten temat podejmować nie zamierza.

Na szereg innych spraw poruszonych przez poszczególnych mówców odpowiedział wiceminister Sieczkowski.

Na zakończenie przemawiał jeszcze referent poseł Sioda, poczem komisja budżet ministerstwa sprawiedliwości przysięła.

Plan wielkich imprez lotniczych

Warszawa, 24. I. — Aeroklub Rzeczypospolitej Polskiej komunikuje, że w ostatnich dniach odbyło się w Paryżu zebranie zarządu międzynarodowego związku lotniczego t. zw. F.A.I., na którym omawiano sprawę kilku wielkich imprez aeronautycznych. M. in. zarząd F.A.I. postanowił, że lot Paryż — Saigon rozpocznie się 25 października roku bież., a lot dookoła świata nastąpi w sierpniu 1937 r. Długość trasy lotu dookoła świata wyniesie będzie około 33 tys. klm. Prowadzić ona będzie z Paryża przez Bagdad — Karachi — Seattle — San Francisco — New York do Paryża. Obie powyższe imprezy zorganizuje aeroklub Francji. — Zjazd m. c. zynar. lotowego związku lotniczego odbędzie się w roku bież. w Warszawie. Organizacją zjazdu zajmie się aeroklub R.P.

Rewizja w lokalach Str. nar. w Łodzi

W związku z przytrzymaniem w dniu 21 bm. na ulicy Sienkiewicza w Łodzi podejrzanego osobnika z paczką zawierającą materiał wybuchowy, zarządzono energiczne śledztwo, w którego wyniku zatrzymano szereg osób podejrzanym. Dokonano również rewizji w paru lokalach Stron. narodowego. Część zatrzymanych, po przesłuchaniu przez władze śledcze, zwolniono. Śledztwo prowadzone jest pod kierownictwem władz prokuratorskich.

Czeski inspektor policji niebezpiecznym złodziejem

MOR. OSTRAWA, 23. I. — W Trzcińcu na Śląsku za Olza mnożyły się w ostatnich czasach kradzieże, zwłaszcza sklepów. Przez czas dłuższy nie można było spać na ślad sprawców.

Dzięki przypadkowi aresztowano syna miejscowego inspektora policyjnego Malchera, który donoszący się kradzieży.

Śledztwo wykazało, że inicjatorem kradzieży był sam inspektor policyjny Malcher, który do tego używał syna panny sklepowej i nieletniego pomocnika handlowego. Wszystkich aresztowano.

Igrzyska zimowe na Huculszczyźnie

13 lutego rozpoczyna się zimowy Marsz Huculskim szlakiem II-giej Brygady Legionów Uczestnicy igrzysk specjalnie pociągami wiodą 12 lutego z Kolumny w okolice Berezowa, gdzie się odbędzie start. Mete staną w Worochcie. Po 3-dniowym marszu w Worochcie odbędzie się rozdanie nagród. — Zwycięskiemu patrolowi specjalna delegacja wręczy ziemię spod Krzyża Pamiątkowego II Brygady z Przeczycy Pantyrskiej. Ziemię tę patrol zawiezie na Sowińce.

Wagoniki dla kolejki linowej

Przybyły do Zakopanego 4 wagoniki do przewozu osób na kolejkę linowej na Kasprowy. Wagoniki przetransportowano bezpośrednio do Kuźnie.

Poznański kwintet w głośniku

Wśród zespołów — artystów — muzyków poznańskich jedno z pierwszych miejsc zajmują powstały przed szeregiem lat polski kwartet smyczkowy, który w ostatnich czasach reaktywował swą działalność w dawnym składzie w związku z powrotem do Poznania najznakomitszego polskiego wiolonczelisty Dezzyderyusza Danczowskiego. Zespół ten składa się z następujących artystów: Zdzisław Jędrzejko — I-sze skrzypce, Władysław Witkowski — II-gie skrzypce, Tadeusz Szulc — altówka, Dezzyderusz Danczowski — wiolonczela.

Ten polski kwartet smyczkowy wraz ze znakomitym polskim klawirzystą Józefem Madeją uszczelnia w rozgłośni poznańskiej w koncercie ogólnopolskim w czwartek 6. lutego o godz. 22.00—22.30. W programie J. Brahmsa: Kwintet klawirowy op. 115.

DEPESZA KRÓLA EDWARDA DO P. PREZYDENTA R. P.

Z Warszawy donosi (Pat): W odpowiedzi na depeszę kondolencyjną Pana Prezydenta do Jego Królewskiej Mości króla Edwarda VIII, król Edward VIII nadesłał depeszę treści następującej:

„Najserdeczniej dziękuję Waszej Ekscelencji za wiele uprzejme wyrazy współczucia z powodu niepowetowanej straty, która poniosłem przez śmierć króla, mojego ukochanego i głęboko opłakiwanego oca. Również jestem bardzo wdzięczny Waszej Ekscelencji za gratulacje, złożone mi z racji mojego wstąpienia na tron. Na prośbę mojej drogiej matki królowej, proszę również o przyjęcie najgorętszych podziękowań Jej Królewskiej Mości za kondolencje, które Wasza Ekscelencja zechciała wyrazić mi z powodu mojego, jak mi to dotknął.”

P. WICEPREMIER U P. PREZYDENTA.

Z Warszawy donosi (Pat): Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął na audiencji w dn. 22 bm. p. wicepremiera inż. E. Kwiatkowskiego.

PREZES P. K. O. U P. PREZYDENTA.

Z Warszawy donosi (Pat): Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął 23 b. m. prezesa P. K. O. p. dr. Grubera.

UNIwersytet FRYBurski w HOLDZIE P. PREZYDENTOWI R. P.

Z Warszawy donosi (Pat): Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął dnia 23 bm. p. Bernarda Arczyńskiego, obywatela szwajcarskiego, który w imieniu rektora uniwersytetu fryburskiego, oca dominikanina Gigon'a, złożył Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej sprawozdanie z inauguracji nowego roku akademickiego i przedstawił tekst przemówienia wygłoszonego przez rektora. W przemówieniu tem rektor Gigon wskazał na udział Polaków w życiu naukowym uniwersytetu, specjalnie zaś podkreślił serdeczne węzły jakie łączyły Prezydenta Ignacego Mościckiego z uniwersytetem we Fryburgu.

PRZYJĘCIE W MINISTERSTWIE SPRAW Zagranicznych.

Z Warszawy donosi (Iskra): Podsekretarz stanu w ministerstwie spraw zagranicznych p. J. Szembek przyjął w dniu 23-bm b. m. kolejno ambasadora Francji w Warszawie p. Leon Noel, oraz posła Belgii w Warszawie hr. J. Davignon.

Komisja budżetowa Sejmu uchwaliła preliminarz Ministerstwa sprawiedliwości

Warszawa, 24. I. W dalszym ciągu wczorajszych obrad komisji budżetowej referent budżetu Min. Sprawiedliwości, posł Sioda (Bydgoszcz) podkreślił, że ogólne zasady organizacyjne w dziedzinie wymiaru sprawiedliwości nie uległy zmianie. Referent podnosi tu stopniową poprawę, wskazując, że, mimo zwiększenia ilości spraw i nieobsadzenia poważnego osiedla stanowisk sędziowskich i urzędniczych, ilość zaległych spraw zmniejszyła się o 12 i pół procent. Konieczne jest jednak ujednolicienie poglądów prawnych. Mówca stwierdza tu, że z biegiem czasu daje się zauważyć coraz silniejszy rozłam między sędziami, prokuratorami i adwokatami.

Przechodząc do działalności organów egzekucyjnych, poseł Sioda zaznacza, że na porządku dziennym są egzekucje bezskuteczne, a zdarzają się nawet takie

P. Stefan Kałamajski wybrany prezesem Izby Przemysłowo-Handlowej

W dniu 23 bm. odbyło się w gmachu Izby Przem. Handlowej w Poznaniu plenarne zebranie Izby w sprawie dokonania wyboru prezesa Izby na bieżącą kadencję. Jak wiadomo po śmierci dotychczasowego prezesa śp. Seweryna Samulskiego prezenra Izby do tej pory nie była jeszcze obsadzona.

Obrady wstępne odbyły się w poszczególnych sekcjach: handlowej i przemysłowej. Sekcja przemysłowa co do osoby przyszłego prezesa Izby zgłosiła desinteressement wobec się na kandydata sfer handlowych. To ustępstwo przemysłowców poddyktowane było tem że dotychczasowi prezesi Izby śp. dr. St. Pernaczewski i śp. Seweryn Samulski byli przedstawicielami koleino handlu i przemysłu.

Na sekcji handlowej po długotrwałych i ożywionych obradach przeszła kandydatura znanego kupca poznańskiego p. Stanisława Szulca i to w stosunku głosów 12 i 10.

Na plenarnem jednak zebraniu które odbyło się następnie pod przewodnictwem wiceprezesa dyr. Skórniego po przeprowadzeniu głosowania na prezesa Izby wybrany został p. Stefan Kałamajski z Poznania 27 głosami przy 16-tu głosach jakie otrzymał p. St. Szulc. P. Kałamajski wybór przyjął poczem po objęciu przewodnictwa odczytał przemówienie, w którym nakreślił swoją działalność społeczn-zawodową.

Prezes Kałamajski przemawia

Wysoka Izbo! Wybrałszy mnie na prezesa Izby, złożyli mi Panowie dowód wysokiego zaufania, za który z głębi serca dziękuję i zarazem zapewniam, że uczynię wszystko, ile mi sił starczy, by okazać się godnym zaufania we mnie pokładanego. Jestem świadom nie tylko wysokiego odznaczenia i zaszczytu jaki mnie spotkał, lecz równocześnie odczuwam wielki obowiązek, jaki Szan. Panowie Radeccie na mnie nałożyli. Przyjmuję wybór.

Przyjmując na siebie ten zaszczytny ciężar, cofam się myślą wstecz do mego poprzednika ś. p. Seweryna Samulskiego, upatrując w nim wzniósł wzór, godny naśladowania w mej działalności obywatela i prezesa Izby. Mam żywo przed oczyma tę szlachetną postać działacza społecznego i gospodarczego, który w historii rozmaitych dziedzin naszego życia zbiorowego zapisał się złotymi głoskami. Meza tego cechowało wiele pięknych zalet, lecz najpiękniejszą i największą, to jego przez wszystkich uznana wielka moralna siła, która wykreśliła z jego zamierzeń społecznych wszelką myśl osobistych korzyści, drogowskazem i celem czyniące mu zawsze i wyłącznie dobro sprawy publicznej. Tak pojmował swój obowiązek pracy społeczno-gospodarczej ś. p. prezes Seweryn Samulski stawiając się tamsamem dla wszystkich promiennym wzorem w naszej działalności społecznej.

Nie jestem nowiejuszem pracy w tej Izbie, gdyż już od października 1913 roku, a więc 23 lata bez przerwy jestem jej członkiem. Na 36 członków Izby obwodu rejencji poznańskiej, czyli mniej więcej dwie trzecie obszaru obecnego województwa poznańskiego, było nas wówczas 6 polaków; 3 z Poznania i to: Szambelan Cegielski, polityk, poseł oraz długoletni prezes Związku Tow. Kupieckich; Dr. Pernaczewski, dyrektor Banku, późniejszy pierwszy prezes polskiej Izby oraz ja, zostawszy wybranym na podstawie porozumienia między kupiectwem polskim i niemieckim, gdyż coraz więcej wzmagał się kupiectwo polskie nie było wówczas jeszcze dostatecznie silne, by samodzielnie wprowadzić przedstawicieli swych do Izby. Z prowincji było trzech reprezentantów kupiectwa polskiego: Swoboda z Kościana, kupiec zbożowy, Hein ze Śremu, kupiec kolonialista oraz Smolowski z Miłosławia w powiecie wrzesińskim, właściciel fabryki cygar. Pomarli oni wszyscy, z wyjątkiem mnie. Zastąpili się oni dobrze dla naszego polskiego życia gospodarczego. Już wtedy, mimo mego stosunkowo młodego wieku, desygnowała mnie Izba na obrady Związku Izb Niemieckich, zwanych Handelsstag, w Berlinie.

Po przewrocie w listopadzie 1918 ustanowiła mnie Rada żołniersko-robotnicza jako swego męża zaufania przy Izbie. Prezesem Izby był wówczas tajny rada Kantorowicz, prezes Rady Nadzorczej i główny akcjonariusz t.w. ake. Moritz Milch, obecnie Dr. Roman May w Lubonie. Moje pierwsze zakusy polszenia Izby, domaganie się załatwiania interesów w języku polskim, uprzykrzyły ogromnie p. Kantorowiczowi pracę w Izbie i pobyt w Polsce; to też należało on do rzędu tych, którzy dość wcześnie opuścili Poznań, przenosząc się do Berlina.

W trakcie mianowania komisarzy dla rozmaitych urzędów i instytucji przez Naczelną Radę Ludową prosiłem o zwolnienie mnie z obowiązku komisarza Izby, a moim następcą został Dr. Stanisław Pernaczewski. Oddając się powiększeniu i organizacji własnego przedsiębiorstwa handlowego, brałem czynny udział w życiu społecznym. W miesiącach zimowych 1919 roku współpracowałem nad zorganizowaniem wielkiego zjazdu gospodarczego naszych kupców i przemysłowców, który się odbył w sali Królowej Jadwigi. Entuzjazm uczestników tego pierwszego Zjazdu w wolnej Polsce był niebywały. Przewodniczył senior Rada Kasprowicz. Referat o stworzeniu polskiego przemysłu wygłosił ś. p. prezes Samulski a referat o organizacji handlu w nowych warunkach wygłosiłem ja.

Na wiosnę 1919 roku wybrano mnie do Rady Miejskiej, a w miesiącach letnich desygnowała mnie Naczelna Rada Ludowa na zmianę z p. dyrektorem Suchowiakiem na parę tygodni do Warszawy do komisji, opracowującej pierwszą polską taryfę celną. Wówczas już przeprowadziłem dwie konferencje w Ministerstwie Przemysłu i Handlu w sprawie organizacji Izby na terenie całej Polski, przedstawiając równocześnie pewien materiał podstawowy. Nawiasem wspominam, że w pierwszych kwartałach organizowania administracji państwowej naszej dzielnicy referat przemysłu miał ś. p. prezes Samulski, rzemiosła p. Teodor Filipowicz, a ja referat handlu. Nie próżnowałem równocześnie jako przedsiębiorca, zakładając nowe placówki, rozwijałem je, a ambicją moją było płacenie Państwu regularnie podatków i świadczeń socjalnych, a instytucjom finansowym odsetek.

Samych tylko świadczeń socjalnych zapłaciłem od maja 1924, czyli od wprowadzenia złotego, do końca roku 1935 1.041.164,28 złotych.

W październiku ubiegłego roku złożyłem urząd ławnika Miasta stoł. Poznania. Pod koniec odnośnego miesiąca spadła na nas jak grom wiadomość o śmierci ś. p. prezesa Samulskiego. Duży odłam radców obydwoh sekcji wysunął mnie na kandydata. Wobec spontanicznego aplauzu, z jakim spotkała się moja kandydatura na Zjeździe Związku Towarzystw Kupieckich, zgodziłem się na postawienie mojej kandydatury.

Dzisiaj wybrali mnie Panowie prezesem Izby. Obowiązki prezesa Izby pojmuję jako pracę dla dobra naszego narodowego gospodarstwa w ogólności, a dla okręgu naszej Izby w szczególności. Z problemami gospodarczymi i innymi, dotyczącymi handlu i przemysłu stykałem się codziennie w własnych placówkach lub też w organizacjach gospodarczych. Śledząc bacznie różne przejawy naszego życia gospodarczego, stwierdzałem nieraz w wielu dziedzinach dodatnie cechy rozwoju, lecz bardzo często spotykałem wielkie braki racjonalnej gospodarki narodowej. Bez przesady stwierdzić należy, że naród nasz i Państwo nasze mają jeszcze daleką drogę do przebiecia, zanim cel swój w pełni osiągną. Gotowo są dopiero zręby gmachu państwowego. Bo go wykończyć należy zespół i twórczym wysiłku wszystkie warstwy narodu, począwszy od robotnika i najniższego funkcjonariusza państwowego i prywatnego, a skończywszy na najwyższych szczeblach naszej hierarchii społecznej, gospodarczej i państwowej.

W tej pracy winny Izby gospodarcze wziąć czynny udział, nie załatwiając li tylko bieżących funkcji administracyjnych, lecz pracując z energią i żywą inicjatywą nad poprawą i udoskonaleniem naszego życia gospodarczego, z natury rzeczy, w oparciu na współpracy z Rządem oraz z władzami państwowymi.

Do tej współpracy, w naszym zakresie, jako prezes wzywam gorąco i mocno i proszę serdecznie panów

wiceprezów, panów przewodniczących komisji, panów radców, pana dyrektora, panów wicedyrektorów oraz cały zespół urzędników o gorliwą i harmonijną współpracę oraz o pomoc w wypełnianiu obowiązków cięższych na naszym samorządzie gospodarczym — w sposób jak my go pojmujemy — z naszą wielkopolską sumiennością, szlachetną ambicją i gorącym patriotyzmem.

Wybór p. St. Kałamajskiego na prezesa Izby w dzisiejszych warunkach uważać należy za bardzo trafny. P. Kałamajski działalnością całego swego życia, gdy od skromnych początków swej kariery gospodarczej doszedł wreszcie do tego wybitnego stanowiska, jakie zajmuje obecnie — dowiódł że najlepiej może potrafi wyczuć realne potrzeby dzisiejszego nurtu życia, a tem samem na nowem tak eksponowaniem stanowisku, przynieść korzyść Wielkopolsce.

Ze swej strony życzymy p. prezesowi

Kałamajskiemu pomysłnej i owocnej dla społeczeństwa Wielkopolskiego pracy i nie mamy najmniejszej wątpliwości, że kontynuować on będzie działalność dotychczasowych swych poprzedników śp. Seweryna Samulskiego a zwłaszcza pierwszego prezesa Izby śp. dr. Stanisława Pernaczewskiego tak wcielce zasłużonego dla handlu i przemysłu wielkopolskiego ekonomisty.

Dalsze obrady

Po przerwie nastąpiła druga część obrad, w której p. dyr. Wasicko wygłosił sprawozdanie za rok 1935 dodając równocześnie program prac na rok 1936.

Obszerna, blisko trzygodzinna dyskusja była wynikiem nader znamiennego referatu, do którego iak i do przebiegu dyskusji powrócimy w osobnych uwagach.

W r. 1922 założył wielką farbiarnię i pralnię chemiczną pod firmą „Barwa“, która dziś zatrudnia około 300 ludzi. W r. 1924 p. Kałamajski nabył w Toruniu szereg przedsiębiorstw handlowych, które prowadzi jako filje swych przedsiębiorstw poznańskich.

W r. 1927 buduje wielki kinoteatr „Słońce“. Poza działalnością o charakterze ściśle zawodowym i gospodarczym p. Kałamajski rozwijał szeroką działalność społeczną. Już za czasów niemieckich w r. 1913 wybrany został do Izby Przem.-Handlowej w Poznaniu jako jeden z sześciu radców Polaków na 36 członków.

Wiosną 1919 r. wybrany został do rady miejskiej, gdzie do r. 1935 piastuje mandaty radzieckie z ramienia ugrupowań narodowo-demokratycznych.

Od r. 1919 jest członkiem komitetu dyskontowego w oddziale poznańskim Banku Polskiego. Ponadto jest członkiem rad nadzorczych Kom. Kasy Oszczędności m. Poznania, Poznańsko-Warszawskiego Banku Ubezpieczeń, Sp. Akc. C. Hartwig, Sp. Akc. Teatr Polski. Na podkreślenie zasługuje ponadto działalność na terenie Związku Towarzystw Kupieckich, gdzie od szeregu lat jest członkiem zarządu.

Sarraut utworzył już gabinet

Dzisiejsze rozmowy zadecydują ostatecznie o powodzeniu jego misji

Paryż, 24. I. — W dniu wczorajszym prezydent Lebrun proponował kolejną utworzenie gabinetu Herriotowi i przewodniczącemu frakcji radykalnej w Izbie Deputowanych, Delbosowi. Gdy obaj odpowiedzieli odmownie prezydent Lebrun powierzył misję utworzenia rządu radykalnemu politykowi Sarraut'owi.

Sarraut wyraził warunkową zgodę i niezwłocznie podjął rozmowy z osobistościami ze świata politycznego. Kandydatura Lavala na ministra spraw zagranicznych oczywiście nie może wchodzić w rachubę, iak i wogóle jego wejście do gabinetu, w którym przeważająca liczba tek plastować będą radykalowie, niechętni byłemu premierowi.

Paryż, 24. I. — Agencja Havasa donosi, że utworzenie gabinetu Sarraut'a zostało w zasadzie dokonane i zależy jedynie od przyjęcia teki sprawiedliwości lub stanowiska ministra stanu prze, Pernota. Skład nowego rządu wyglądałby jak następuje: premier i spraw wewnętrzne — Sarraut, minister stanu Delbos, sprawiedliwości — Pernot (?),

sprawy zagraniczne — Flandin (?), finanse — Regnier, wojsko — Paul-Boncour, marynarka — Pietri, handel — Bonnet, poczty i telegrafy — Mandel, roboty publiczne — Chaufemps, lotnictwo — Laurent Eynac, oświata — Roustan, rolnictwo — Catala, kolonie — Jacques Stern (?), praca — Frossard, emerytura — La Champetier de Ribes, marynarka handlowa — Bardon, zdrowie — Guernut, pod sekretarz stanu w prezydium rad ministrów — Jean Zay, podsekretarz stanu w ministerstwie spraw wewnętrznych — Jacquinot.

Jeśli nie zaida nieprzewidziane wypadki, Sarraut spodziewa się, że zdoła w ciągu dzisiejszego przedpołudnia przedstawić prezydentowi republiki listę nowego gabinetu.

Paul-Boncour, opuszczając wczoraj w noccy Sarraut, oświadczył dziennikarzom, że Sarraut wygląda na człowieka, który pragnie dopiąć celu. Champetier de Ribes wyraził opinię, że sprawa utworzenia gabinetu znajduje się na dobrej drodze i że dziś zrana Sarraut ponowi swe wysiłki. (PAT.)

Wicekanclerz austriacki odwiedzi ks. Otona, prezydenta do tronu Austrii

Paryż, 24. I. — Havas donosi z Wiednia że wieckanclerz Starhemberg wraz z adiutantem ks. Windisch-Grätz'em w drodze powrotnej z pogrzebu króla w Londynie zatrzyma się zapewne w Stenokerzel — siedzi-

bie b. ces. Zyty i jej syna arc. Otto Habsburga. Nie jest to jednak jeszcze ustalone. Niewąpiewie jednak ks. Starhemberg odbędzie w Londynie rozmowy, które zadecydują o programie jego podróży powrotnej. (PAT)

PRZYBÓR WÓD NA SANIE

PRZEMYSŁ. 23. I. Z Sanoka nadeszły dziś do Przemysłu wiadomości o przyborze wody na Sanie

W górach padają od środy w południe ulewne deszcze, które w czwartek przedpołudniem zamieniły się w śnieżycę. W pobliżu źródła Sanu wylały górskie potoki, w szczególności potok Solinka. Największe opady zanotowano w ciągu ubiegłej nocy w Cisnej.

gdzie wynosiły 83 mm.

Stan wody na Sanie pod Sanokiem podniósł się w dniu wczorajszym do południa o 3 metry ponad stan normalny. Jest zagrożonych kilka mostków i kilka chałup nadbrzeżnych.

Władze bezpieczeństwa wydały szereg zarządzeń ochronnych, celem zabezpieczenia mienia ludności nadbrzeżnej

Krwawe zaburzenia w Syrii

Jerozolima, 24. I. — W czasie onegdajszych rozruchów w Damaszkach zostali zabici 3 studenci, kilkudziesięciu demonstrantów i 40 policjantów odniosło rany. Studenci zmuszali kupców w dzielnicach żydowskiej i chrześcijańskiej do zamykania sklepów.

W Homs doszło do starcia, w którym padły 3 osoby zabite, a 20 odniosło rany.

W Adamaszku i Aleppo aresztowano ogółem 750 osób. W obu tych miastach ogłoszono stan oblężenia.

Ministrowie finansów i wyznań rządu syryjskiego podali się do dymisji, a podobno i nacelnik państwa też zamierza ustąpić

CASANOWA. MÓWIĄCY PO HEBRAJSKU

Do Warszawy z Palestyny przybył niedawno Symcha Cukier. Elegancki, i przystojny budził wśród niewiast żydowskich podziw wytwornymi manierami i umiejętnością wystawiania się w języku hebrajskim. Imponowała im znajomość języka angielskiego, francuskiego i rosyjskiego. Krótko mówiąc — semicki Casanova.

Nic też dziwnego, że w niedługim czasie Symcha zdołał ożenić się aż z 15-toma kobietami. Od każdej żony brał posag, wynoszący zależnie od okoliczności — od 5 do 10 tysięcy złotych. Po otrzymaniu gotówki zniknął na pewien czas by zawrzeć nowe małżeństwo. W ten sposób, iak obliczają na Nalewkach zainkasował on w ciągu krótkiego czasu około 100 tysięcy złotych.

Na skutek doniesienia oszukanych żon, Cukiera aresztowano w chwili, kiedy chciał poślubić 16-tą sko-

TENISOWE MISTRZOSTWA NIEMIEC

Brema, W dalszych rozgrywkach o mistrzostwo tenisowe Rzeszy w hali krytej były następujące. Wgrze pojedynczej panów do półfinałów zakwalifikowali się jugosłowianin Pallada, szwajcar Ellmer, francuz Jamain i Niemiec Henkel. Wśród pań do półfinałów doszły: Sperling (Danja), Jadwiga Pędzejowska, Adamson (Belgia), i Horn (Niemcy).

W grze podwójnej panów para polsko-duńska Tłoczyński—Gleerup przegrała z parą Henkel—Goepfert 3:6, 3:6.

W grze podwójnej pań para polsko-niemiecka Jędrzejowska—Schneider-Peitz zwyciężyła parę Borneman—Hoyeaux 6:2, 6:2.

Ławice śledzi na wybrzeżu polskim

W ostatnich dniach pojawiły się na Bałtyku w pobliżu wybrzeży polskich ławice śledzi. Ze wszystkich ośrodków rybackich wyruszyły na połowy liczne kutry. W ciągu jednego dnia rybacy polscy złowili 1300 centnarów śledzi.

SZEF BANDY „SZTYLET“ WYKRYTY

Na trop szanłazysły naprowadził prokuraturę biegły sądowy p. Grudziński

W końcu ub. roku jeden z lekarzy poznańskich otrzymał list żądający okupu, pod gróźbą pozbawienia go życia. List był podpisany przez „szefa bandy Sztylet“. Odbiorca listu dr. Wilamowski nie przestraszył się jednak poróżek i listy oddał policji. Nie upłynęło kilka dni a do policji wpłynęły dziesięć doniesień ze skargami na działalność terrorystyczną anonimowej bandy. Możliwe dochodzenia policji nie dały jednakże żadnych wyników. Aresztowania kilku podejrzanych osób nie przyniosły również rezultatu.

Sprawę wziął w końcu w swe ręce prokurator I rejonu S. O. p. Anc.

Dzięki pomocy sądowego znawcy pisma redaktora Henryka Gładzińskiego sprawa zaczęła się wyjaśniać. Badając metodą grafometryczną, terrorystyczne anonimy wykrył biegły charakterystyczny szczegół. Otóż w każdym wyrazie gdzie znajdowała się litera „r“ była ona pisana po francusku, a co najciekawsze wyraz „szef“ został w ostatecznym anonimie napisany po francusku — „chef“. Naprowadzony na właściwy trop przez red.

Grudzińskiego prokurator Anc nakazał poczynić obserwacje wśród reemigrantów z Francji i Belgii. W krótkim czasie sprawca został ujęty. Okazał się nim 15-letni Nowak syn reemigranta z Francji. Chłopak karmiony niezdrowa lektura romansów kryminalnych, próbował niektóre z nich pomysł w wprowadzić w życie. W najbliższym czasie wniesiony zostanie akt oskarżenia przeciwko „szefowi bandy Sztylet“.

Polska w przekroju

Wieści ze świata

Edward Wittig złamał nogę

Artystów w ostatnich czasach prześladowała jakichś pech. Niedawno literat Miłuszewski odniósł ciężkie obrażenia pod autem, obecnie znany w Polsce i zagranicą rzeźbiarz polski prof. Edward Wittig spadł z rusztowania i złamał nogę. Wypadek zdarzył się w pracowni rzeźbiarza w gmachu Ministerstwa Rolnictwa (Senatorska 15) podczas robienia retuszu rzeźby „Członek służby zdrowia, poległym za Ojczyznę”.

Prof. Wittig przebywa w tej chwili w mieszkaniu, lecz niebawem odebędzie kurację w szpitalu Marszałka Piłsudskiego. Na nogę nałożony będzie gips. Przez okres 6 tygodni do 2 miesięcy chorzy prawdopodobnie nie opuszczą łóżka.

Zażyzdzenie Śląska

Śląsk ulega coraz to większemu zażyzdzeniu. z Niemiec wyemigrowało na Śląsk podobno aż 20 tysięcy rodzin żydowskich, które osiedliły się tu, nabywając na Śląsku kamienice czynszowe, sklepy i różne przedsiębiorstwa handlowe. Największy popyt miały kamienice czynszowe, wybudowane w ostatnich czasach, jako stanowiące dobrą lokatę kapitału.

Efekt jest ten, że obecnie prawie 30 proc. kamienic w miastach powiatowych Śląska znajduje się w rękach żydowskich. Kilku żydów którzy nabyli parcele budowlane, wybudowało już wielkie domy czynszowe. Niestety na mieszkania te niema popytu spowodu wygórowanych czynszów. Wskutek masowego wykupywania kamienic przez żydów napływowych oraz wskutek coraz silniejszego naporu żydów na ziemię śląską, obecnie w Katowicach niema już domu, w którymby nie było żydów-lokatorów.

O napływie żydostwa na Śląsk świadczą fakt istnienia wielu kuchni i restauracji rytualnych, czego jeszcze przed trzema, czterema laty się nie widziało.

Walka z narkomanją

W Państwowym zakładzie higieny odbyło się ostatnio pod przewodnictwem dyr. G. Szulca posiedzenie polskiego Komitetu do spraw narkotyków i zwalczania narkomanji. Min. dr. W. Chodźko złożył sprawozdanie z akcji na terenie międzynarodowym, referując ważniejsze zagadnienia, omawiane w toku obrad 20 sesji „Komisji doradczej do spraw opium” w Genewie.

Komitet uchwalił wystąpić do Naczelnej izby lekarskiej z wnioskiem, aby izba zajęła się sprawą przepisywania narkotyków przez lekarzy i ustaliła kategorie przypadków, w których wolno byłoby lekarzowi zapisywać narkotyki wbrew przewidywanym ograniczeniom.

Komitet postanowił podjąć energiczną akcję w kierunku zwalczania eteromanji w Polsce oraz powziął szereg postanowień, dotyczących walki z narkomanją w ogóle. Ponadto komitet postanowił nawiązać stały kontakt z prasą, dla informowania ogółu społeczeństwa o działalności komitetu i wynikach akcji zapobiegawczej.

Zastrzelił narzeczoną

W dniu 23 bm. o godz. 2.30 nad ranem na ulicy Kaliny w Wielkich Hajdukach zastrzelił z rewolweru 21-letni Jerzy Dziwoli z Świętochłowic narzeczoną swą, 20-letnią Małgorzatę Waloszkównę z Wielkich Hajduków. Zabójca dokonał zbrodni w ten sposób, że przyłożył spacerującą z nim W. rewolwer do skroni i, strzelając, zabił ją na miejscu.

Po dokonaniu zbrodni Dziwoli błagał się jeszcze godzinę po polach i porzucił broń w pobliżu stawu, poczem udał się do komisariatu policji w Wielkich Hajdukach, gdzie przyznał się wobec oficera dyżurnego do popełnienia zbrodni.

W toku wszczętych dochodzeń zeznał Dziwoli, że zastrzelił śp. Waloszkównę na jej własne życzenie ponieważ znajdowała się w ciąży i z tego powodu obawiała się gniewu rodziców.

Sledztwo w toku.

Ceny biletów narciarskich zostały obniżone

Z dniem 18 bm. na skutek starań Ligi Popierania Turystyki obniżone będą znacznie ceny biletów narciarskich na przejazdy 1000 i 2500 km.

Bilet 1000-km. który kosztował dawniej zł 30 gr. 50, obecnie kosztować będzie zł 26.50. Cena biletów 2500 km. zredukowana została ze zł 60.50 na zł 52.50 łącznie z opłatą za książeczkę biletową i nalepką Ligi Popierania Turystyki, bez której bilet nie ma ważności.

Do korzystania z wyżej wymienionych biletów po zniżonej cenie uprawnieni są narciarze, zrzeszeni w Polskim Związku Narciarskim i posiadający legitymacje ważne na bieżący sezon.

Tajemnicze zaginięcie na Hali Gąsienicowej

ZAKOPANE, 23. I. — Onegdaż zawiadomiono tuższe tatrzańskie ochotnicze pogotowie ratunkowe, że przed kilku dniami znikł z Zakopanego w tajemniczy sposób, mieszkający tu czasowo w pensjonacie „Ruczaj” p. Stefan Dyljon, lat 27 z Warszawy.

Jak stwierdzono, ostatni ślad prowadził do Kuźnic, gdzie p. Dyljon znajomym swoim

oświadczył, że zamierza wybrać się na Hale Gąsienicową, której podobnie jak gór nie znał. Poszukiwania we wszystkich schroniskach tak po polskiej jak i czeskosłowackiej stronie, nie dały żadnego rezultatu i stwierdzono, że wogóle w żadnym z tych schronisk zaginiony nie zgłosił się.

Wobec braku wszelkich danych co do kierunku jego marszu a równocześnie snowno olbrzymiego opadu śnieżnego, poszukiwania narazie są bezskuteczne i bezowocne a pogotowie, które wyruszyło na poszukiwanie zaginionego, powróciło bez rezultatu.

Zycie Wielkopolski

Poznań.

STUDENCI STRAJKUJĄ

Uchwalony na wiecu akademików 23 b. m. protestacyjny strajk jednolity już trwa. Przed „Museum” gromadka studentów uroczystie objaśnia tych, którzy nie o strajku dotąd nie słyszeli, że „dzis wykładów niema”. Wszelkie odbywa się spokojnie, trochę wesoło nawet, wiadomo wakacje chociaż krótkie w karnawale się przysiadają. Naogół wśród studentów panuje przekonanie, że ich jednolita postawa w sprawie żądań o obniżenie czesnego, dopnie swego. Jeżeli ten jednolity strajk nie zwróci uwagi

„czynników miarodajnych” — istnieje podobno projekt strajkowania jeszcze w przyszłym tygodniu.

A jak wyglądałby ten przyszły strajk? — może dłuższy, może krótszy, w każdym razie istnieje zamiar strajkowania za do skutku.

Warto zaznaczyć, że tam gdzie chodzi o interesy finansowe, o sprawę czesnego istnieje wśród studentów całkowita solidarność i jednolite zdanie: „Czesne winno ulec obniżce!”

Co sądzą władze uniwersyteckie o strajku?

Władze uniwersyteckie nie uważają tego rodzaju strajku demonstracyjnego za sprawę groźną. — Wprost przeciwnie, wychodzi się z założenia, że strajk protestacyjny jest pewnego rodzaju zakończeniem sprawy honorowej, która w dalszym toku przewiduje przyjęcie przez Rektora delegacji młodzieży.

Delegacja ta złoży Rektorowi odpowiedni memoriał w tej sprawie, który zostanie przesłany do Ministerstwa. P takim postawieniu sprawy praca na Uniwersytecie potocznie się normalnie. Jest to odpowiednie postawienie sprawy, niż wszelkiego rodzaju ustawiczne burzliwe demonstracje.

SKARB ZAKOPANY W OGRODZIE

Pani S. Fl., zamieszkała w starym czerwonym domku przy ul. Marszałka Piłsudskiego, nie przypuszczała nigdy, co za tajemnicę kryją się w małym, skromnym ogródku, jaki znajduje się przy domu. Pewnego dnia p. F. dowiedziała się niespodziewanie, że odziedziczyła spadek. Miały to być złote pieniądze w sumie 3980 marek niemieckich, zakopane w ogrodzie pod drzewem. Tajemniczy skarb, który kiedyś, dawno, przeznaczone ręce ukryły w głębi ziemi, należało odkopać. Pani F. postąpiła jednak nieostrożnie. Zamiast sama zabrać się do poszukiwań, zleciła odszukanie skarbu niejakiemu Nowakowi (Szwajcarska 19).

Nowak zabrał się do dzieła. Poiechutku i w tajemnicy, skarb odnalazł. Wydobyl zakopane pod drzewem złote pieniądze i zawiózł je do niejakiego Gaer-

tnera Edwarda, (Górna Wilda 93), który miał sprzedać je w jednym z niemieckich banków, pani F. zaś oznajmił, że poszukiwania jego nie odniosły skutku i widocznie nigdy żadne skarby w ogródku nie były zakopywane. Gaertner tymczasem okazał się jeszcze „sprytniejszym” niż Nowak. Złote marki niemieckie zamienił w banku na złote polskie. Dostał ładną sumkę 7 tys. zł. Z tego sobie zatrzymał 4 tys. zł., a Nowakowi oddał zaledwie 3 tys.

Teraz jednak oszukiwane manipulacje się wykryły. Nowak powędrował do aresztu a p. F. poszukuje w dalszym ciągu zaginionego skarbu. Trudniej go jednak teraz będzie odnaleźć aniżeli w ogródku pod drzewem. (u)

BOROWY ZABIŁ CZŁOWIEKA W LASACH UZARZEWSKICH POD SWARZĘDZEM

W tych dniach majątność Uzarzewo własność p. Zychlińskiego była widownia wypadku zabójstwa do konanego przez urzędnika leśnego Pszchodniaka Mieczysława, lat 25, na osobie 35-letniego Antoniego Zwirnika wśród następujących okoliczności:

Zwirnika tragicznego dnia był u swojej teściowej Schaschnor w Wierzoncu i otrzymawszy od niej wiązkę siana oraz 3 szczapy, przewiązał je do roweru i w godzinach wieczornych wyruszył do domu. W drodze powrotnej jednak natknął się na leśnika Pszchodniaka, który przekonany że ma do czynienia z kłusownikiem, szedł krok w krok za Zwirnikiem, upewniając się w swoich przypuszczeniach.

WYROK W SENSACYJNYM PROCESIE

Wronki. W czwartek, dnia 23 bm., nastąpiło ogłoszenie wyroku w podawanym przez nas we wczorajszym numerze sensacyjnym procesie prywatno-karnym przeciwko burmistrzowi miasta Wronki, n. Ratajczakowi, oskarżonemu przez kom. Straży Granicznej, p. de Rosseta i podchor. p. Mailicha. Akt oskarżenia zarzucał p. burm. Ratajczakowi występek z par. 255 i 256 k. k.

Na mocy ogłoszonego przez p. sędziego Kronkowskiego, wyroku oskarżony zasądzony został w par. 255 k. k. na 3 tvg. aresztu. 100 zł grzywny i ogłoszenie sentencji wyroku w „Dzienniku Poznańskim” oraz b. piśmie „Zew Polski Zachodniej”. Na mocy amnestii

W pewnym momencie wezwał Zwirnika do zatrzymania się, lecz ten nie zareagował na to w wyniku czego przyszło do sprzeczki a skończyło się w końcu w bójce. Zwirnika trzymając w ręku, wystrzelił z fuzji kładąc lekarza ze Swarzędza, dr. Skupień stwierdził już tylko agonję. Wypadkiem powyższemu zajął się natychmiast kom. policji ze Swarzędza p. Orlikowski aresztując borowego, celem wyjaśnienia sprawy i ustalenia winy. Śp. Antoni Zwirnisk pozostawił żonę oraz 4 dzieci (Ari)

karę p. burmistrzowi Ratajczakowi umorzono. Z występkę, objętego par. 256 k. k., oskarżonego sąd uwolnił dla braku dostatecznych dowodów winy.

Wyrok swój umotywował sąd w ten sposób, że p. burmistrz Ratajczak, donosząc inspektorowi Straży Granicznej o rzekomych nadużyciach przez p. kom. de Rosseta swej władzy oraz o działaniu przez niego na szkodę Wielkopola, spalił się tylko na luźnych, niesprawdzonych przesłankach, a przed sądem nie przeprowadził dowodu prawdy lecz tylko dowód prawdopodobieństwa.

Wyrok sądu wywarł na licznie zebranych słuchaczach wielkie wrażenie. (wr.)

ZMARŁ PO BÓJCE, SPOWODU ZAKRWIENIA MÓZGU

Nowy Tomysł. Podczas ostatniej zabawy w majątności Urbanowo doszło do tragicznej bójki między 20-letnim Józefem Maciejewskim z Urbanowa a jednym z mieszkańców pobliskich Woznik Bóiką wynikała na tle rywalizacji w tańcu. Maciejewski został uderzony kilka razy odłamem sztachety i laską w głowę. Przybysz do domu doznał silnych bólów głowy i stracił przytomność, zaś następnego dnia zmarł.

ZŁODZIEJE LEŚNI POSTRZELILI STRÓŻA GMINNEGO

Szamotuły. Przed dwoma dniami stróż gminny wsi Zazorza Siemieniak zatrzymał na terenie leśnym teież gminy 3-ch osobników wycinających drzewo i ładujących je na wóz zaprzęgnięty w 2 konie. Złodzieje oddali

strzał z dubeltówki do Siemieniaka, raniąc go w nogę poniżej kolana, poczem zbiegli z koniami pozostawiając wóz na miejscu. Ustalono, że jeden ze sprawców był niejaki Lechelt Rudolf. Dochodzenia prowadzi się.

Załamanie franka

LONDYN, 23. I. — Wiadomość o przesileniu gabinetowem we Francji wywołała na giełdzie londyńskiej znaczną zniżkę kursu franka. Powstrzymała ją interwencja Banku Angielskiego, który zakupił duże ilości waluty francuskiej.

W kołach „City” panuje przekonanie, że dewaluacja franka jest nieunikniona.

Transporty polaków z Francji

LYON, 23. I. — Naskutek zarządzenia ministraj pracy, rozpoczęły się w środkowej Francji wyjazdy robotników polskich tran-

sportami zbiorowemi na koszt rządu francuskiego aż do miejsca zamieszkania w Polsce. Zgłoszenia na transporty są nieliczne, ponieważ robotnicy polscy na zime nie chcą wyjeżdżać do kraju. Wysiłki władz francuskich są jednak bardzo usilne, aby transporty te były jaknajliczniejsze.

Pierwszy transport składał się głównie z kobiet i dzieci.

Nieprawdopodobne pomysły hitlerowskiej propagandy

BUKARESZT, 23. I. Podczas dyskusji w parlamencie na temat zarządzenia ministerstwa spraw wewnętrznych, zabraniającego zorganizowania plebiscytu mniejszości niemieckiej w Rumunii, minister spraw wewnętrznych oświadczył, iż zamierzony plebiscyt został zabroniony, ponieważ był niedopuszczalny z punktu widzenia obowiązujących praw.

Mniejszość niemiecka — powiedział minister — może powziąć po dyskusji uchwały na swych zjazdach, ale zakaz plebiscytu pozostanie nicodwołalny. (PAT).

SZTOKHOLM, 23. I. Dziennik „Socialdemokraten” donosi, że przebywający w Szwecji obywatel niemiecki Heinz Bartels, przywódca narodowych socjalistów niemieckich, nie otrzymał pozwolenia na dalszy pobyt w Szwecji i będzie musiał niezwłocznie wyjechać.

Zarządzenie to umotywowane jest tem, iż Bartels prowadził w Szwecji propagandę narodowo - socjalistyczną.

Źródła półurzędowe potwierdzają tę wiadomość. (PAT)

Masowe aresztowania hitlerowców w Austrii

Berlin, 23. I. — Niemieckie biuro informacyjne donosi z Wiednia, że w mieście Eggenberg (w pobliżu Grazu) aresztowano 60 narodowych socjalistów.

Aresztowania te mają posiadać związek z masowym rozpowszechnianiem w ostatnich czasach ulotek narodowo - socjalistycznych.

Monarchiści brazylijscy chcą obalić republikę

Rio de Janeiro, 24. I. — W ostatnich miesiącach bardzo wzmożła się aktywność monarchistów brazylijskich. Ks. Pedro Henriques opublikował ostatnio manifest, zawierający program akcji politycznej, mającej na celu obalenie reżimu republikańskiego w Brazylii. (PAT)

Przyszły następca tronu Anglii



Wobec faktu, że król Edward VIII. nie wykazuje żadnych zamiarów małżeńskich, następcą tronu zostanie niewątpliwie jego młodszy brat ks. Yorku.

Istnieje nadzieja osiągnięcia tymczasowego porozumienia w górnictwie angielskim. Egzekutywa federacji górników opracowała zalecenia, jakie przedstawione będą zbierającej się dziś konferencji delegatów górników.

Dotychczasowy czeski minister oświaty, profesor Kreniar, ustąpił ze stanowiska. Na jego miejsce został mianowany dotychczasowy minister poczt Franka, na którego stanowisko wszedł do gabinetu deputowany Tucny (czeski narodowy socjalista).

Urna z prochami Kiplinga została złożona wczoraj w opactwie meimsterskim w t. zw. „zakątku poetów”. Nabożeństwo żałobne nosiło nadzwyczaj skromny charakter.

Onegdaż w hotelu, znajdującym się na terenie koncesji francuskiej w Tien-Tsinie został zastrzelony Lei-Jun, bliski przyjaciel i współpracownik burmistrza Tien-Tsinu, który za swoje filojapońskie stanowisko był ostatnio przedmiotem ataków ze strony patriotów chińskich. Zabójca znikł bez śladu.

W Nowym Jorku zmarł wczoraj na zapalenie płuc znany publicysta Frank H. Simonds, znawca prawa międzynarodowego, który wydał książkę o Polsce, z przed kilku laty bawił w Warszawie.

Dusza Naści Wołoszyn wędruje po dalekich krajach

Tajemnica stygmatyczki spod Lwowa nadal niewyjaśniona

Sprawa stygmatyczki 23-letniej dziewczyny Naści Wołoszyn nie przestaje budzić zainteresowania i jest przedmiotem dalszych badań. Jak donosi prasa lwowska badania lekarskie zostały całkowicie ukończone, przyczem ciekawe jest, że lekarze - specjaliści, którzy Naści Wołoszyn badali, stanowią dermatologicznego, przeprowadzali badania roentgenem i dokonali badań psycho - analitycznych, oświadczyli na końcu, że nie ma ich jest skończona, gdyż „medycyna nie ma więcej przy Naści Wołoszyn do roboty”.

Tymczasem zjawiska stygmatyczne nie ustają. Ostatnio nawet spotęgowały się i ustabilizowały. Naści Wołoszyn przebywała ostatnio jakiś czas we wsi Młyn pod Jaworowem a obecnie przed kilku dniami powróciła do Lwowa i została zamieszczona w jednym z klasztorów grecko - katolickich pod opieką zakonnic. Władze kościelne wydały surowe zarządzenia, aby nie dopuścić do szkodliwej sensacji i wysnuwania przedwczesnych wniosków. Postronne osoby nie miały dostępu do stygmatyczki, której jednak nie są czynione żadne przeszkody w dysponowaniu sobą. Najczęściej odwiedza Naści Wołoszyn ks. prof. dr. Kostelnik, prowadzący badania naukowe z własnej inicjatywy i dla siebie.

„Byłam duchem w Ameryce“

Stygmatyczka Wołoszyn wykazuje t. zw. pełną stygmatyzację. Ma rany na lewej pierś, na rękach, na nogach, a ostatnio pojawiły się u niej ranki na czole. Pojawienie się tych znamion stygmatyzacji, pozostawiać ma w łączności z historią pasywną. Różne są formy ekstazy i młodej dziewczyny. W środę przeżywa cierpienia Chrystusa w piątek spoczywa, jakby w grobie, a wówczas ciało jej jest jakby martwe. Tylko twarz czerwona z gorąca. Stwierdzono u niej również ekstazy duszy zjawisko pojawiające na t. zw. chłodzeniu duchem, wędrowaniu duszy w dalekie kraje. — Naprzekład Naści twierdzi, że była kilkakrotnie duchem w Ameryce i podaje w związku z tem różne szczegóły. Naści twierdzi, że chodziła daleko nocami i przełaziła na siebie cierpienie umierających.

Ciekawa jest rzecz, że stygmatyczka twierdzi, że ma rany na sercu w postaci wienca cierpiącego, a serce przebite mieczem i zdł... W związku z tem uczeni twierdzą, że badania u innych stygmatyków wykazały istotnie podobne zjawiska po ich śmierci podczas sekcji zwłok.

Lekarz jaworowski, dr. Radło stwierdził u stygmatyczki cechy ropienia ran. Prowadzono by to w konsekwencji do gangreny. Obecnie wyjaśniali, że nie jest to ropa, lecz specyficzna substancja, która wytwarza organizm coś w rodzaju octu i żółci, gojących ranę, co również pozostaje w związku z historią pasywną.

Z ran obficie spływa krew

Naści Wołoszyn nie korzysta z żadnej pomocy lekarskiej. Rany jej żyją, z ran spływa obficie krew.

Stwierdzono — że po wylaniu do ogólnego zlewu wody po umyciu rąk i ciała Naści — wywołuje to u niej cierpienia, których uniknąć można przez usunięcie wody na ogród, lub inne czyste miejsce.

Ostatnio znów stwierdzono, że szyb w mieszkaniu gospodarza Waczi w Młynach, u którego pozostawała na służbie opalizowała, na szybach widoczne są jakieś postacie, wśród których wyraźnie widnieje postać Matki Boskiej.

Dużo miejsca w badaniach poświęcono na t. zw. aporty, które otrzymała stygmatyczka w postaci krzyżyków szkaplerzy i różańców.

Sprawa stygmatyczki interesuje się ks. metropolita Szeptycki, któremu składane są relacje.

Przed kilku dniami zainteresował się stygmatyczką ks. arcybiskup Teodorowicz, który odbył dłuższą rozmowę z ks. prof. dr. Kostelnikiem. Jak wiadomo, ks. arcybiskup Teodorowicz studiował specjalnie sprawę stygmatyczki w Konnersreuth. Teresy Neuman i jest autorem znanej komitei pracy na temat Teresy. Uczeń łączą obecnie sprawę stygmatyczki Neuman z Naścią Wołoszyn, u której szereg zjawisk stygmatycznych ma wyraźną łączność ze świętymi obrządkami grecko - katolickiego. (Naści jest obrządku grecko - katolickiego).

Stanowisko kościoła

Badania przeprowadza ks. prof. dr. Kostelnik, który jest znakomicie przygotowany do zjawisk stygmatycznych. Urodzony w dzisiejszej Jugosławii ks. Kostelnik ukończył gimnazjum w

Zaduzo ryb sprowadzamy z zagranicy

Nasz handel zagraniczny nie jest ciągle należycie zorganizowany. Raz po raz wychodzą na jaw rzeczy, które w normalnych warunkach istnieć nie powinny. Dowodem tego są ujawniane dość często fakty, że sprowadzamy do kraju towary, których nam zgoła nie brak, za które niepotrzebnie wysyłamy pieniądze zagranicę. Obserwujemy to i w obrocie rybami.

Na wiosnę 1935 nasi producenci karpia przeżyli niemiłą niespodziankę. Oto Estonia, która miała prawo przysłać na podstawie układu z Polską do nas 300 ton ryb rocznie, zwiększyła gwałtownie swój przyróg właśnie na wiosnę, bo uzyskała jeszcze dodatkowy kontyngent. Spowodowało to silne załamanie się cen ryb w Polsce. Jeden kg leszcza, stanowiącego około 50 proc. estońskiego przywozu ryb, osiągnął u nas w hurcie cenę 1 zł. za kg.

W roku 1933 ogólny import ryb estońskiej wyniósł 75 ton, w roku 1934 — 98 ton, w roku 1935 przekroczył 300 ton, przyczem składał się w poprzednich latach wyłącznie, bądź przeważnie ze szczupaka, w roku 1935 w 50 proc. z leszcza, będącego dla szlachetniejszych gatunków, gatunkiem najbardziej konkurencyjnym. Zaznaczyć należy równocześnie ujemny wpływ importu na rozwijającą się w ostatnich czasach hodowlę leszcza w Polsce.

Ryby sprowadzamy również z Rosji sowieckiej. W ostatnich dwóch latach przywóz ryb z Rosji wynosił po 700 ton rocznie. Tyle też Sowiety do nas przywoziły. W roku ubiegłym przywóz leszcza ze Sowiety był prawie dwukrotnie wyższy, niż w r. 1934.

W styczniu zazwyczaj odbywają się tak ze Sowietai jak i z Estonią układy o nowe kontyngenty co do przywozu ryb. Związek Organizacji rybactkich przedłożył też zawsze rządowi memoriał, w którym domaga się, ażeby kontyngent na przywóz ryb z Estonii zmniejszono do stu ton, oraz by wyznaczono ściśle terminy, kiedy Estonia może do nas ryby przysyłać. Jakoteż by ustalono procentowy rozdział gatunków przywożonych ryb z wyrażną przewagą szczupaka i sandacza. Tak samo żądanie myślnie do odróżnienia przywozu ryb ze Sowiety. U nas bowiem w

Zagrzebiu Wydział teologiczny w Lwowie, Wydział filozoficzny w Fryburgu w Szwajcarii, uzyskał doktorat w Szwajcarii i nostryfikował się we Lwowie. Ks. dr. Kostelnik ma za sobą bogate studia z działy okulistyki, mediumizmu, spirytyzmu, czyli metapsychiki. Obecnie ks. prof. Kostelnik jest profesorem gimnazjalnym i katechetą uczniów obrządku grecko - katolickiego w gimnazjach polskich.

W rozmowie z przedstawicielem prasy ks. prof. dr. Kostelnik podkreślił z naciskiem:

— Kościół katolicki nie zajmuje odnośnie zjawisk stygmatycznych żadnego stanowiska. Obserwuje i bada, — Stwierdza pewność objawów stygmatycznych i respektuje wiarygodnych świadków. Kościół katolicki nie zabiera nigdy głosu aż do śmierci stygmatyka. — Także materiały dotyczące Naści Wołoszyn jest i będzie wszechstronnie badany.

ostatnich latach obserwuje się już nadprodukcję ryb krajowych. Zachodzi tedy konieczność ochrony naszego rybactwa.

RADJO

Niedziela, 26 stycznia 1936

Poznań, 9.15 Muzyka wesola (płyty); 9.50 Program na dzień bieżący; 10.00 Muzyka polska (płyty); 12.05 W królestwie zimy — pogadanka dla dzieci; 14.00 Koncert z płyt gramofonowych; 15.15 Dialog wiejski (wyk. Barbara Jurkówna i Eugeniusz Horak); 15.30 Muzyka z płyt; 15.35 Porady weterynaryjne; 19.00 Program na dzień następny; 19.10 Wiad sportowe Poznania; 19.15 Koncert reklamowy; 19.25 Piosenki polskie — wykon. Gizela Posówna (sopran) Przy fortep. prof. Władysława Raczkowskiego; 23.05 Orkiestra Roberta Renarda gra do tańca W innych godzinach transmisje z Warszawy.

Warszawa, 9.00 Sygnał czasu i pieśń „Nie opuszczaj nas”; 9.03 Gazetka rolnicza w oprac. St. Jagiello; 9.40 Dziennik poranny; 10.30 Transmisja nabożeństwa; 11.57 Sygnał czasu; 12.00 Hej na!; 12.15 Poranne symfoniczne (z Poznania) — Wykona Orkiestra Symfoniczna pod dyr. Zygmunta Latoszewskiego i Deziderjusza Danczowskiego — wiolonczela; W przerwie około godz. 15.00 Teatr Wobroziński: Fragment słuchowiskowy z dramatu Piotra Calderona de la Barca pt. „Życie snem” w oprac. i ze wstępem dr. Władysława Aronowicza (z Wilna); 14.00 Róża czy Ewelina? — Fragment z pow. Marii Kuncewiczowej pt.: Cudziemi; 15.45 Od koszu do spencerki — gawęda Mieczysława Gajaka; 16.00 Samowar znów się odzywa — opowiadanie dla dzieci; 16.15 Tańce i melodie hiszpańskie w wyk. Marvili Jonaszówny; 16.45 Migawki regionalne; 17.05 Muzyka taneczna w wyk. Zespołu Franciszka Witkowskiego; 18.00 Kameralny Teatr Wobroziński: premiera słuchowiska poetycznego pt. Historia o żołnierzu C. F. Ramuza w przekładzie Juliana Tuwima z muzyką Igora Strawinskiego; 19.45 Co czytać — nowości literackie; 20.00 Arje i duety operowe w wyk. Zofii Fabry i Wiktora Bregwego; Przy fortep. prof. L. Ursteina; 20.45 Wyjaski z pism Józefa Piłsudskiego; 20.50 Dziennik wieczorny; 21.00 No wesołej lwowskiej fali; 21.30 Podrózujmy: Kajakami przez pustynie Syrii — felieton; 21.45 Wiadom. sportowe ze wszystkich rozgrywek PR; 22.00 Muzyka taneczna; 23.00 Wiadomości meteor. dla żegluzi powietrznej.

Poniedziałek, 27 stycznia 1936

Poznań, 6.50 Muzyka z płyt; 7.50 Program na dzień bieżący; 7.55 Parę informacyj; 11.30 Piosenki rewijowe i filmowe (płyty); 15.20 Przegląd gieldowy; 16.15 Muzyka lekka na dwa fortepiany (wyk. Stanisław Dziegielewski i Grzegorz Kardaś); 18.30 Skrzynka ogólna; 18.40 Życie kult. artyst. i społeczne Poznania; 18.45 Kwadrans słynnych artystów (płyty); 19.00 Skrzynka rolnicza; 19.10 Program na dzień następny; 19.20 Koncert reklamowy; 19.35 Wiadom. sportowe Poznania; 23.05

Muzyka taneczna (płyty). W innych godzinach transmisje z Warszawy.

Warszawa, 6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”; 6.35 Pobudka do gimnastyki; 6.54 Gimnastyka; 7.20 Dziennik poranny; 8.00 Audycja dla szkół; 11.57 Sygnał czasu; 12.00 Hej na!; 12.03 Dz. południowy; 12.15 Muzyka salonowa; 13.25 Chwila kagospodarstwa domowego; 15.15 Wiadom. o eksportie polskim; 15.50 Tadeusz Olsza w swoim repertuarze; 16.00 Lekcja języka niemieckiego; 16.45 Euroke — skecz; 17.00 Przeszkolenie gosp. dla kobiet — pogadanka; 17.15 Minuta poezji: Wiersze Leopolda Staffa; 17.20 Recital śpiewaczy Cecylii Węgrzynowskiej Przy fortep. prof. Ludwika Ursteina; 17.50 Z dziedziny psychologii zwierząt — pogadanka; 18.00 Recital fortepianowy muzyki współczesnej Stanisława Szpilnalskiego (z Wilna); 19.40 Wiadom. sportowe ogólne; 19.50 Pogadanka aktualna; 20.00 Nasza marzanka gra — koncert; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Obrazki z Polski współczesnej; 21.00 Koncert symfoniczny. Wyk.: Orkiestra Symf. PR, pod dyr. Grzegorza Fitelberga i Dawida Oistracha (skrzypce); 22.00 Zapomniana poezja warszawska — Felician Faleński — Wiersze literackie; 22.30 Kujawska Kapela Zdzisława Niedziałkowskiego; 23.00 Wiadom. meteor. dla żegluzi powietrznej.

Gielda zbożowa w Poznaniu

Standardy: 1) żyto 715 g/l; 2) orenica 756 g/l;		
Żyto	12.25	12.50
usposobienie spokojne		
Pszennica	18.25	18.50
usposobienie: stałe		
Jęczmień browarowy	14.25	15.25
Jęczmień 700—725 g/l	13.75	14.25
Jęczmień 670—680 g/l 90 t. 13.20	13.25	13.50
usposobienie spokojne		
Owies 450—470 g/l	14.—	14.25
Owies standardowy		15.75
Maka żytnia wcielagowa 0—50% wł. w.	19.—	19.25
Maka żytnia gat. I 0.45%	18.75	19.—
Maka żytnia gat. I 0.55%	18.25	18.50
Maka żytnia gat. I 0.65% wł. w.	17.50	18.—
Maka żytnia gat. II 45-55% wł. w.	14.50	15.50
usposobienie spokojne		
Maka pszenna gat. IA 0.20% wł. w.	30.75	32.50
Maka pszenna gat. IB 0.45% wł. w.	30.—	30.50
Maka pszenna gat. IC 0.55% wł. w.	29.—	29.50
Maka pszenna gat. ID 0.60% wł. w.	28.50	29.—
Maka pszenna gat. IE 0.65% wł. w.	27.50	28.—
Maka pszenna gat. IIA 20.55% wł. w.	26.75	27.25
Maka pszenna gat. IIB 20.65% wł. w.	26.25	26.75
Maka pszenna gat. IID 45.65% wł. w.	23.75	24.25
Maka pszenna gat. IIF 55.65% wł. w.	21.75	22.25
Maka pszenna gat. IIG 60.65% wł. w.	20.25	20.75
usposobienie: stałe		
Otręby żytnie przem. standard	10.—	10.50
Otręby pszenne grube przem. stand.	12.—	12.50
Otręby pszenne średnie przem. stand.	10.75	11.50
Otręby jęczmienne	9.75	11.—
Rzepak zimowy	41.—	42.—
Rzepak zimowy	40.—	41.—
Semie lniane	36.—	38.—
Gorzecza	37.—	39.—
Wyka latowa	22.—	24.—
Pełenizka	24.—	27.—
Groch wiktoria	24.—	29.—
Groch foliera	22.—	24.—
Lubin niebieski	9.50	10.—
Lubin żółty	11.—	11.50
Mak niebieski	64.—	66.—
Seradela	22.—	25.—
Koniczyna czerwona surowa	105.—	115.—
Koniczyna czerw. 95-97% czyst.	125.—	135.—
Koniczyna biała	75.—	110.—
Koniczyna szwedzka	170.—	195.—
Koniczyna biała odświeżona	65.—	75.—

Ogólne usposobienie: spokojne.
Ogólny obrót: 3614.8 tonn. w tem żyta 1215.5 t., pszenicę 909 tonn. jęczmienia 425 tonn. owsa 130 t.
Poznań dnia 24 stycznia 1936 r.

Gielda pieniężna w Poznaniu

Tendencja dzisiejszego zebrania giełdowego była spokojna.

Z pożyczek państwowych płacono za 5 proc. pożycz. konwers. 57.75 proc.

Z papierów lokacyjnych P. Z. K. ofiarowano 4 1/2 proc. złotowe listy zast. serja L. po 38 proc. oraz 4 proc. listy zast. konwert. po 34 proc.

Z akcji bankowych płacono za Bank Polski 96.

Hellen Zenna Smith

KOBIETY ZBYTKU

Autoryzowane tłumaczenie H. Bukowskiej

72) Najlepsza sztuka, jaką Londyn widział w ciągu ostatnich kilku lat. Angielski przedsiębiorca angielscy artyści, angielskie dekoracje, angielski teatr i co najlepsze angielski sentyment. Stuprocentowa Anglia! Krytycy dramatyczni prześcigali się w superlatywach, kłegarnie robiły wiatkowe interesy, toczą się pertraktacje o naprawę sfilmowania i mówi się o sześciocyfrowych liczbach. Wiele jeżeli nie zabawimy się dziś to już chyba nigdy!

„Pan Jones widział te sztuki w ubiegłym tygodniu i mówi że jest doskonała... Proponuję nie chce się wierzyć, że to nie jest prawdziwe życie... Książka prosi o powieść: „Musicie iść na te sztuki” — odpowiada — i zaraz następną pocztą habcra przysłała nam cztery bilety na nasze srebrne wesele. „Niespodzianka co? Wiele zaprosiłem ciebie” — Nie, mój mój dostaj zwrot! To znaczy, że ktoś kusił biletu i nie mogąc ich użyć zwrócił je kasie... Może nagły wypadek śmierci w rodzinie albo coś podobnego...” — O Jerzy, mów tak okropnych rzeczy, kiedy my jesteśmy tak zadowolone... Wiesz, on nie myśli tego naprawdę... ot, poprostu gada z przyzwyczajenia.

— Patrz, Jerzy, kurtyna idzie w górę. Pasjami lubię te krótkie sceny. To zupełnie jak w kinie. Zanim się jedna człowiekowi opatrzy już druga... Oczywiście, do pewnego stopnia jest to oszalała.

— Dobrze ci, Nell? — pyta Berry.

— Aha, bardzo dobrze kochanie...

Niech to wszystko diabli weźmie! Batts, Skinny, Bice, Rita i wszyscy inni tyle mnie obchodzi, co zeszłoroczny śnieg. Dlaczego musieliby burzyć mój spokój i moje ciche szczęście?

— POCO właściwie tu przyszedł? Wcale nie mam humoru, żeby tego wszystkiego słuchać. Iść to na widownię jest dziś ludzi, podobnych do mnie, takich, którzy niby z zajęciem patrzą na scenę, a widzą tylko obrazy swojego osobistego dramatu...

— „Nie, kochanie, ta nie jest sztuka dla dzieci. Nie uważam że należy budzić w młodzieży ducha militarnego. Nie pozwoliłem nawet Willie żeby został harcerzem...” — „Jeżeli zbierze się większe towarzystwo, toż za wywada taniej i wygodniej w wielu lepiej z punktu widzenia interesu. Henryk zawsze swoich znajomych zaprasza do lożu — i ma

zupełna rację, według mnie...”

— „Nie, Paul Robeson nie występuje w tej sztuce, prawda, Jerzy?... No tak, wiedziałam, że nie. Przecież nie może murzyn występować w sztuce wojennej. Chyba, że sztuka jest amerykańska. Ale przecież Amerykanie nie mieli nic wspólnego z wojną, prawda, Jerzy?” — „No, oczywiście wiem, oni mówią że ja wygrałam, ale Amerykanie zawsze mówią takie rzeczy. Wszyscy się już do tego przyzwyczaili i nikt nie przywraca do tego żadnej wagi. Wiem, kochanie, myślisz o ostatniej sztuce, która grała w tym teatrze. Nie pamiętam tytułu, ale Robeson śpiewał w niej tak ładną murzyńską pieśń...”

— Dobrze ci, Nell? — pyta Berry. — Potrzymaj mi torebkę, chce zsunąć płaszcz z ramion. Wzobraź sobie że poraz pierwszy widziałam ten uroczny teatr z moją pierwszą paczką znajomych w Londynie... Ciekawam, jak się ma Marvin i jego królicze zęby? Gdyby nie on, może nie byłabym wpadła w desperację i nie zrobiłabym tego, co zrobiłam. — Berry śmieje się... — I nigdy bym się nie spotkała. Czy to nie zabawne?... Jakiś nie mogę sobie tego wyobrazić...

Kurtyna idzie w górę. Cicho. Sz... sz... kurtyna idzie w górę!

Jeżeli nie znajda Batts do rana, złożę zeznania na policji. Nie rozumiem dlaczego im tak bardzo chodzi o wykrucie osobę, która rzuciła do skrzynki listy Kathie. Nie wiem nic ponadto, co jest w liście. Nie zgłosiłam się na policję tylko dlatego że spodziewałam się, że wreszcie uda mi się schwytać Batts w łapczyści. Jestem coraz bardziej ślepa, która na niego zarzuca i że wówczas moje dramatyczne poświęcenie stanie się niepotrzebne.

Przedyskutowaliśmy tę sprawę z moimi

oiczemian ze wszystkich punktów widzenia. Jego zdaniem nasz interes będzie handlarzy narkotykami, to rzecz niebezpieczna. Batts jest tu tylko pionkiem, ale za nim są ludzie, którzy przedstawiają potęgę.

Czy to nie śmieszne z mojej strony udawać mecenisza i wpłacać w coś co mnie osobiście wcale nie obchodzi? Przecież to znaczy że trzeba będzie rozstać się z Berry. Oboje zgadzamy się co do tego, że nie można mieszać młodej dziewczyny nawet pośrednio z niezbyt wonna sprawą wielkiego skandalu narkotykowego. Błoto przywiera do człowieka.

„Ach, czy to nie jest ta osoba, która w swoim czasie była zamieszana w te okropne sprawy handlu narkotykami, gdzie jakaś dziewczyna została zamordowana w pustym sklepie?... Lepiej żeby się Jack z nią nie zadawał...”

Jeżeli nie schwyta Batts do rana, pójdę do Scotland Yardu. Będzie to najtrudniejsza rzecz, jakie kiedykolwiek dokonałam w moim trudnym życiu. Pokochałam szczerze moją „przetrwaną córkę” — jak ona sama siebie nazywa. Byłam szczęśliwa w roli „przybranej matki”.

Ileż to my, bezdzietne kobiety tracimy w życiu, gdy odrzucamy macierzyństwo! A przecież zostaje matka, to najłatwiejsza w świecie rzecz. Gdyby to było trudne do osiągnięcia, napewno walczylibyśmy o przywilej zostania matką. Ale tak — wykrecamy się od tego. Jestem zbyt leniwa, zanadto się boję, jestem za młoda, jestem za stara, jestem za biedna, jestem zbyt zapracowana...sto różnych wymówek, których bezpodstawną okazywają się dopiero wtedy gdy jest zapóźno...

(Ciąg dalszy nastąpi)

DZIAŁ URZĘDOWY

OGŁOSZENIE

Urząd skarbowy przypominając, że godziny urzędowe dla interesentów są od 9-tej do 12-tej przestrzega wszystkich zainteresowanych przed zgłoszeniem się poza wymienionymi godzinami, gdyż narazi ich to na niezafatwienie danych spraw.

Naczelnik Urzędu
Gaca.

KRONIKA MIEJSCOWA

styczeń

25

sobota

Kalendarz rzym. kat.
Sobota tNawr. Św. Pawła
Niedziela Polikarpa

Kalendarz słowiański.
Sobota Miłowita
Niedziela Skarbimierza

Słońce wschód: 7,28

zachód: 16,08

Księżyc wschód: 7,47

zachód: 18,03

Diżurny nocny z soboty na niedzielę pełni dr. Chmiel, ul. Kościelna 2, tel. 246. Apteka pod Aniołem. Rynek, tel. 7.

Kino Apollo: „Idziemy po szczęście“.

Kino Corso: „Noc weselna“.

Ruch ludności. Urodzenia: syna: mistrz malarz Stanisław Florian Kajzer, kontroler Franciszek Łukaszyk, ślusarz kolejowy Józef Sufryd. Córka: stolarz Stefan Grzelak. — Zgony: mistrz krawiecki Teodor Biegański, 78 lat 2 mies., dziecko Jan Miklaszewski, 1 rok 3 mies.

Porządek nabożeństw

NIEDZIELA, dnia 26 stycznia.

Msze św. w kościele:

o godzinie 6 — ks. Andrzejewski;

o godzinie 7 — ks. Andrzejewski;

o godzinie 8 — ks. Musiała;

o godzinie 9,15 — ks. Musiała;

o godzinie 10,30 — ks. Rywolt;

o godzinie 12 — ks. Rywolt.

Msze św. w zakładach:

o godzinie 7 — w więzieniu — ks. Leciejewski.

Kazania:

dla dorosłych o godzinie 8; 10,30 i 12 — ks. Leciejewski;

dla dzieci o godzinie 9,15 — ks. Leciejewski;

dla braci i siostr III Zakonu o godzinie 6,30 — ks. Rywolt.

Spowiedź św.:

od godz. 6,30 do 10,30.

Nieszpory:

o godzinie 15 — ks. Rywolt.

Chrzty:

o godzinie 13 i 16 — ks. Rywolt.

TYDZIEŃ od 27 stycznia do 1 lutego.

Msze św. w kościele:

o godzinie 6 — ks. Rywolt;

o godzinie 7 — ks. Andrzejewski;

o godzinie 8 — ks. Leciejewski;

o godzinie 9 — ks. Musiała.

Spowiedź święta:

przedpołudniem: codziennie od godz. 6,30 do 9;

popołudniem: w sobotę od godz. 17 do 19 i od godz. 20,

dla głuchych w zakrystii codziennie o godz. 7,45 rano; w sobotę o godzinie 18.

Zgłoszenia chorych:

w zakrystii codziennie do godz. 8 rano.

Chrzty, błogosławieństwa i świecenie dewocjonalii:

DYREKTOR SANDACH PREZESEM CHÓRU MĘSKIEGO „ECHO“

Ostatnio odbyło się w hotelu „Polonia“ walne zebranie chóru męskiego „Echo“.

Po zagajeniu przez wiceprezesa chóru p. P. Cuskiego nastąpiły obszernie i świetnie pod względem treści i formy sprawozdania, które wykazały wielką ruchliwość zespołu w tutejszym życiu śpiewackim. Jakkolwiek nad „Echem“ w minionym okresie działalności artystycznej tragiczne zawisło fatum, utraciwszy trzeciego skolei prezesa śp. prof. Malaka, jednak nigdy nie ustawało w dążeniu do coraz to wyższego poziomu artystycznego. Występy okolicznościowe i koncerty naszego znakomitego prowincjonalnego zespołu męskiego aż zanadto są znane, by o nich szerzej się rozpisać. „Echo“ liczy dziś 40 członków czynnych, tworzących zgraną „rodzinę śpiewaczą“.

Przy dokonaniu nowego wyboru zarządu wybrano p. dyrektora Sandacha prezesem chóru.

o godzinie 9 rano.

Diżurny tygodniowy:

ks. Rywolt.

Zastępca diżurnego:

ks. Andrzejewski.

Księża chodzą z kalendarzem

Perzadek kalendarza w bieżącym tygodniu przedstawia się następująco:

Sobota, 25 stycznia:

ks. Musiała od godz. 10 — Wenecja.

Poniedziałek, 27 stycznia:

ks. Rywolt od godz. 14 — ul. Kaliska od Rynku do mostu domy o numerach nieparzystych.

ks. Leciejewski od godz. 15 — ul. Koszarowa domy o numerach nieparzystych;

ks. Musiała od godz. 14 — ul. Sukiennicza i droga Pleszewska;

ks. Andrzejewski od godz. 14 — ul. Kaliska od Rynku do mostu domy o numerach parzystych.

Wtorek, 28 stycznia:

ks. Rywolt od godz. 14 — ul. Kaliska od strony Czekanowa w kierunku miasta;

ks. Leciejewski od godz. 14 — ul. Koszarowa domy o numerach parzystych;

ks. Musiała od godz. 14 — ul. Pradzińskiego, Żółkiewskiego Ks. Skorupki, Żymierskiego, Rejtana, Chodkiewicza, reszta domów z ulic Bema, Wybickiego, Chłopców, Czarnieckiego, Czwartaków, Ks. Kordeckiego.

Środa, 29 stycznia:

ks. Leciejewski i ks. Musiała od godz. 10 — Zacharzew (uprasza się o konie na godz. 9,30 przed wikariat!).

Czwartek, 30 stycznia:

ks. Leciejewski od godz. 16 — ul. Hallera, Łączna i Waska.

Piątek, 31 stycznia:

ks. Leciejewski od godz. 13 — ul. Słowackiego, Mickiewicza, Kasprzowicza, Reymonta, Zeromskiego.

Ofiary, które Szanowni Parafianie składają zwyczajowo do rak księży, przeznaczają się w tym roku na potrzeby kościoła parafialnego w Ostrowie za wyjątkiem ofiar z Radziwiłłowa, przeznaczonych na kościół gorzycki.

Wyjaśnienie

Przed niedawnym czasem umieściliśmy sprawozdanie z rozprawy sądowej przeciwko Stanisławowi Wasilei z Huty, który był oskarżony o sprzeniewierzenie 79,58 i kwoty zł. 30,—.

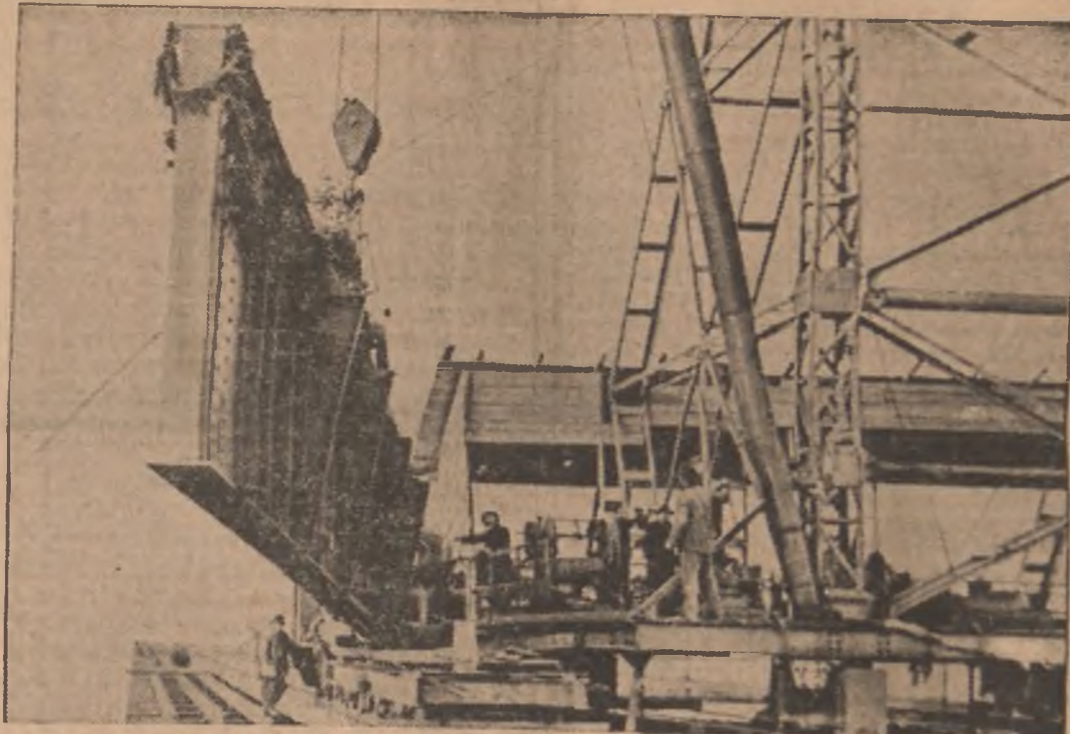
Zastępcę nowego prezesa na terenie śpiewactwa wielkopolskiego znane są tutejszemu obywatelstwu. Od szeregu lat piastuje godność prezesa okręgu V. Wielkopolskiego Związku Śpiewaczego, zaś w ubiegłym roku został wybrany członkiem zarządu związkowego, zastępując go na posiedzeniu Zjednoczenia Polskich Związków Śpiewających w Warszawie. To też członkowie „Echa“, obdarzając go tym zaszczytem, owiani są nadzieją, że on poprowadzi zespół echiistów do doskonalszych jeszcze niż dotąd wyzwn. Daiszy skład zarządu jest następujący: pp. nauczyciel Koźbiał zast. prezesa, Bartkiewicz, sekretarz — mgr. Knopiński zast. sekretarza — Hyła, skarbnik — Maik, gospodarz — Cusko Bolesław, bibliotekarz. — Dyrygentem pozostał nadal p. prof. Kowalski, jego zastępcą zaś p. nauczyciel Rychter.

Sąd okręgowy rozpatrując sprawę umorzył oskarżenie dotyczące kwoty zł. 30,— spowodu przedawnienia tej sprawy, gdyż braki te pochodzą jeszcze z roku 1928, natomiast uwożni oskarżonego od zarzutu sprzeniewierzenia kwoty zł. 79,58, gdyż świadkowie i ekspertyza nie wykazała winy oskarżonego. Od wyroku umarzającego oskarżenie Wasielea założył apelację.

Emeryci państwowi o swoim losie

W środę odbyło się zebranie emerytów państwowych, którzy założyli w Ostrowie oddział ogólnego związku emerytów.

Zebrańie zajął p. Józef Michalski, witał delegata z Poznania p. Biegańskiego, który wygłosił referat o roli emerytów państwowych w związku z nowymi zarządzeniami oszczędnościowymi. Na zebraniu wybrano zarząd tutejszego oddziału w następującym składzie: pp. Władysław Hoffman prezes, Gmurowski wiceprezes, Walczak skarbnik, Michalski i Leja ławnicy. Do związku zgłosiło akces 130 członków.



W tych dniach położono ostatnie przęsło na największym moście w Rzeszy Niemieckiej. Most ten znajduje się w pobliżu Duesseldorfu.

KRONIKA

Osobiste. W dniu 28 bm. obchodzić będą srebrne gody małżeńskie pp. Antoni i Maria z domu Kamola Komorowscy. Jubilatowi życzymy długich i szczęśliwych lat.

Zebranie Cechu Fryzjerskiego. Roczne walne zebranie cechu fryzjerskiego i perukarzy odbędzie się dnia 27. bm. o godzinie 13.30 w lokalu „Grand Cafe“.

Walne zebranie podoficerów w stanie spoczynku. Roczne walne zebranie ogniska samopomocy podoficerów W. P. w stanie spoczynku odbędzie się w lokalu „Adria“, dnia 2 lutego br. o godzinie 15-tej. Członkowie proszeni są o złożenie ewentualnych wniosków do uchwały do dnia 31 stycznia do rąk sekretarza p. Kierka — ul. Zdunowska 1 m. 8.

Wieczorek rodzinny. Polski Czerwony Krzyż urządza dnia 1 lutego w sali hotelu Polonia wieczorek rodzinny. Wstęp: zł. 1,49, początek o g. 20.30.

Zabawa bankowców. Dziś wieczorem w sali hotelu Polonia odbędzie się wieczór karnawałowy związku pracowników bankowych. Do tańca przygrywać będzie pierwszorzędny zespół orkiestry wojskowej 60 p. p.

„Jarmark Śmiechu“. Dziś teatr miejski wystawia nową rewję p. t.: „Jarmark Śmiechu“. W niedzielę odbędą się dwa przedstawienia: popołudniu o godzinie 17-tej i wieczorem o godzinie 20,15.

Zgon sławnego pisarza.

W Londynie zmarł w nocy z piątku na sobotę sławny pisarz angielski, Rudyard Kipling, przeżywszy lat 70. Zmarł po operacji na wrzód w żołądku. Dzieła jego tłumaczone były na różne języki, w tym i na polski. U nas najbardziej znaną jest jego książka pod tytuł „Księga puszczy“ oraz prześliczne opowiadania dla dzieci pt. „Takie sobie historiki“.

Kino APOLLO

Czołowa rewelacja sztuki filmowej!

Najpiękniejszy i najczarowniejszy film bieżącego sezonu!

IDZIEMY PO SZCZĘŚCIE

W roli gł. nowa gwiazda ekranu, która swym głosem i czarem olśniła świat cały, porycająca

GRACE MOORE

Nadzwyczajna reżyserja i technika! Film-cud! Film-olśnienie!

Nadprogram nowy tygodnik

Reklama — klient — zysk!

Miód pszczołny Delikatesy

poleca

Firma

St. Kujawski

Szpitalna 8

DO 44

Sprzedaż

KREDENS

dębowy jak nowy tania na sprzedaż. Adres w Admin DO 59

WÓZEK

dziecięcy modny mało używany sprzedam tania Kaliska 25 m. 5 DO 48

HOTEL

z restauracją sprzedam zamienię na inny obiekt w mniejszym mieście, ewentualnie wydzierżawię. Adres w Redakcji DO 24.

Zarząd Cechu Stolarskiego w Ostrowie zwołuje

Zebranie informacyjne

na które zaprasza wszystkich stolarzy, którzy posiadają

KARTY RZEMIEŚNICZE

na dzień 26 stycznia 1936 r. o godz. 3-ciej popoł. w lokalu rzemieślniczym ul. Sądowa 5.

Ponieważ są bardzo ważne sprawy, proszę o przybycie.

Cech stolarski

Starszy Cechu Andrzej Czajka

Sygnatura 2464/35

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sadu Grodzkiego w Ostrowie II rewiru Władysław Teodorowski mający kancelarię w Ostrowie ul. St. Targowa nr. 6, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 28 stycznia 1936 r. o godz. 12,30 w Antoninie odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości należących do Ks. Michała Radziwiłła składających się z 1 pianino firmy Arnold Fibiger, duże koncertowe, prawie nowe, oszacowanych na łączną sumę zł. 2.800,—.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. Ostrow. dnia 7 stycznia 1936 r.

WŁADYSŁAW TEODOROWSKI, komornik

Sygnatura 1618/35

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sadu Grodzkiego w Ostrowie II rewiru Władysław Teodorowski, mający kancelarię w Ostrowie ul. St. Targowa nr. 6, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 28 stycznia 1936 r. o godz. 12-tej w Antoninie, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości należących do Ks. Michała Radziwiłła składających się z 1 dywan kolorowy perski o rozmiarach 7,60 X 7,60, oszacowanych na łączną sumę zł. 3.000,—.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. Ostrow. dnia 7 stycznia 1936 r.

WŁADYSŁAW TEODOROWSKI, komornik

Sarnina Jelenina

sprzedaż po-
czawszy od 1/2 kg
stałe na składzie

Firma

St. Kujawski

Szpitalna 8

DO 54

Mieszkania do wynaj.

2 POKOJE
z kuchnią od 1. 2 36 do
wynajęcia III p. front
Wciórki Kaliska 27
DO 61

Różne

ZAKŁAD

krawiecki Rynek 10 wykonuje wszelkie prace wchodzące w zakres krawiectwa tanio i solidnie. A. Skrzypek, mistrz krawiecki. DO 66

SŁAWNA

chiromantka jasnowidząca z Belgji przyjmuje tylko do 30 stycznia i to w poniedziałki, wtorki, środy i czwartki ul. Kaliska 13 m. 4 I. p. DO 77

PRZYJMUJE

wszelką bieliznę do prania. Zgł. Wrocławska 14 m. 10. DO 78

Wszelkie ofiary na rzecz bezrobotnych

przyjmuje Powiatowy Komitet Funduszu Pracy przy Starostwie Powiatowym w Ostrowie
Konto K. K. O. powiatu Nr. 189,
Telefon Nr. 91. DO 911

„DZIENNIK OSTROWSKI“ ukazuje się rano o godz. 8 za wyjątkiem dni połączonych — ABONAMENT MIESIĘCZNY: w ekspedycji 1,30 zł. z odroczaniem do domu 1,50 zł. przez pocztę 1,66 zł. pod opaską w kraju 2,80 zł. w zagranicą 3,20 zł. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, jak strąki, sabotaż, etc., wydawnictwo nie odpowiada za niedostarczenie pisma — ABONAMENT KWARTALNY: w ekspedycji 3,90 zł. z odroczaniem do domu 4,50 zł. przez pocztę 4,95 zł. pod opaską w kraju 8,40 zł. w zagranicą 9,60 zł. Ogłoszenia: za 1 m. m. redaktorowi w 1. stronie 9-cio łamowej 12 gr. Przy ogłoszeniach „komplikowanych“ lub też przy specjalnym wyborze miejsca dodaje się w każdym wypadku 20% nadwyżki. Ogłoszenia tabelaryczne 30% nadwyżki. — DROBNE OGŁOSZENIA: słowo tytuł 15 gr. każde dalsze słowo 7 gr. Ogłoszenia płatne w Ostrowie lub w innych miastach w Poznaniu: Konto czek P. K. O. w Poznaniu nr. 208 282 — Adres Redakcji: Administracji: Ostrow. Powiat. ul. Gimnazjalna 2 — Administracja czynna od godz. 8.30 do 13-tej i od 15-tej do 18-tej. — Ogłoszenia do załatwienia numeru przyjmują się do godz. 14-tej dnia poprzedniego po tym czasie dodaje się kwota telefonu. — Nieruchomości: ogłoszenia nie honoruje się i nie wraca. — REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY: Jan Radomski w Ostrowie Pozn. — Nakładem i drukiem: Drukarni „Dziennika Poznańskiego“ Sp. Akc. w Poznaniu — ul. Prywatna 9 — Telefon: 11-77 16-56 33-75 33-00.